

Nowe Pasterałki.

—:—
Czyli Pieśni

Na Boże Narodzenie.

Które śpiewane będą w Kościołach parafialnych.

Z dodaniem Mszy świętej z Nieszperami.

—:—
Melodya „Organ parafialnych.“

Wydanie jedenaste pomnożone.

W. Piekary, Górny-Sląsk.
Drukarnia Nowackiego.

Własność Banku kupiecko przemysłowego

Spółka z ogr. poręką w Szopienicach.

Roku 1921.

70008/66

SL134

213734

I

IMPRIMATUR.

Dozwoleńie udzielamy do
drukowania.

Vratislaviae die 13. Novembris 1894 r.

Książę-Biskup
Henryk.

Ant.
Kle.
Dwojowa
4.7.66





AKT

poświęcenia się najświętszemu
Dzieciątku Jezus.

O najdroższe Dzieciątko Jezus! któreś przez Maryą i Józefa uszło okrucieństwa Heroda i któreś niewinnych Młodzianków w zamianę, doczesnego żywota wiecznym życiem wynagrodziło; przyjm łaskawie, błogosław i poświęć one dzieci, które za Twoim przykładem pod opieką N. P. Maryi i św. Józefa na ratunek i zbawienie biednych dzieci pogańskich się oddają. Amen.

Przed kazaniem.

O Jezu! słowa Twego * Słuchać serdecznie pragniemy; * Do słuchania godnego * Ciebie o łaskę prosimy, * Gdyż nic dobrego nie może * Człek bez Twojej łaski, Boże!

Spraw dobrotliwy Panie! * Niech nasze sprawy i chęci * Słowa Twego słuchanie, * Tobie na chwałę poświęci: * Mów, bo każdy z nas gotowy * Słuchać Twojej świętej mowy.

Zbawicielu kochany! * Ciebie pokornie prosimy, * Przez Twoje święte rany: * Niech słowem Twojem żyjemy, * Teraz na ziemi cnotliwie * A potem w niebie szczęśliwie. Amen.

Po kazaniu.

Racz nas Panie! pokropić * Hyzopowem zieleń, Obmej nas, oczyść z grzechów, * A nad śnieg zbielejem, * Zmiłuj się, Boże! zmiłuj, * Opuść nasze złości, * Daj Twego miłosierdzia * Doświadczyć w wielkości.

Chwała Ojcu, Duchowi * Z Synem naszym Panem, * Niech będzie teraz zawsze, * Na wiek wieków Amen; * Racz nam pokazać,

Panie! * Miłosierdzie Swoje. * Daj prosimy
Cię, łaskę * I zbawienie Twoje.

Wysłuchaj nasze prośby, * Pobożne wzdy-
chanie, * Niechaj do Ciebie przyjdzie * Głos
nasz i wołanie.

Modlitwy podczas Mszy świętej.

NA INTROIT.

Przyjmij Ojcze najłaskawszy z rąk kapłana
tę najświętszą i Boską ofiarę Syna Twego
najmilszego za świat cały i spraw, abym nie-
tylko ja, ale i wszyscy wierni Twoi i wszyst-
kie dusze w czyście cierpiące stały się uče-
stnikami zasług bolesnej męki i śmierci Syna
Twojego! Spraw to, o Panie, abym z tej
najświętszej ofiary najobfitszą korzyść odniósł
dla duszy mojej, i abym tak przy niej był
obecny, jak Aniołowie, którzy ten Ołtarz
otaczają, i jako Najświętsza Panna Marya,
która stała pod krzyżem, kiedy się spełniała
krwawa ofiara.

Lecz ponieważ nie jestem godzien stanąć przed Tobą, o Boże nieskończonego majestatu, więc błagam Cię o litość i miłosierdzie; żałuję bowiem z całego serca mego za wszystkie grzechy całego życia mego dlatego, żeś niemi Ciebie, tak dobrego Boga i Ojca mego obraził. Obym mógł gorzko płakać za grzechy moje! Boże, bądź miłościw grzesznej duszy mojej: Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina!

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson! Ojcie, Synu, Duchu Święty, Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami!

NA GLORIA.

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli! O jakże się cieszę z Twojej chwały, o Boże! Tyś nieskończenie dobry, łaskawy i miłosierny! Tyś najmiędrzy, najpotężniejszy; Tyś Pan nieba i ziemi, któremu wszystko stworzenie. kłaniać się powinno! Pragnę, aby Cię wszyscy

ludzie poznali i kochali, wielbili, aby na Twoje najświętsze Imię wszelkie kolano klękało — niebieskich, ziemskich i podziemnych! Kiedyż przyjdzie ta chwala, o Panie, że wszystkie narody przyjdą i pokłonią się przed Tobą i sławić będą święte Imię Twoje? Ojczy, Synu i Duchu Święty, Święta Trójco, jedyny Boże!

NA OREMUS.

[Módlmy się]

Wszechmogący wieczny Boże, który nad żywymi i umarłymi panujesz, i nad tymi, o których od wieków dobrze wiesz, że dla wiary i uczynków Twoimi będą, miłosierdzie Twoje okazujesz: Prosimy Cię pokornie, aby ci wszyscy, a mianowicie N. N., za których modlitwy nasze zanosimy, którzy jeszcze albo na tym świecie żyją, albo się już z nami reztali, za przyczyną wszystkich Świętych Twoich, przez miłosierdzie Twoje wszystkich nieprawości swoich odpuszczenia dostąpili. Amen.

Za Kościół święty.

Przyjmij Panie łaskawy modlitwy Kościoła Twojego, który z pokorą modlitwy swoje do Ciebie zanosí, aby po zwyciężeniu wszystkich przeciwności i błędów, w bezpiecznej służył Ci wolności. Amen.

Za Ojca świętego.

Boże, wszystkich wiernych Pasterzu i Rządco, racz wejrzeć łaskawie na sługę Twego papieża N., któregoś Głową Kościoła Twego uczynić raczył; daj mu, prosimy, ażeby słowem i przykładem owieczki swoje tak prowadził, aby wraz z niemi przyszedł do żywota wiecznego. Amen.

Za Rodziców.

Ojcze wszystkich ludzi, spójrzij na dziecię, które Cię błaga za swoich rodziców. Błogosław im Panie, na zdrowiu, błogosław im w pracy i w dobrych zamiarach. Wynagrodź im wszystkie trudy i prace, które dla mnie ponoszą. Nie daj, Panie, bym ich kiedy-

kolwiek zasmucił, ale spraw, bym się stał ich pociechą i radością. Zachowaj ich przy życiu jak najdłużej i daj, bym w starości był ich podpora, a w niebie wraz z nimi Cię chwalił na wieki. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

NA LEKCYĘ.

Tę Lekcyę uważam, o mój Boże, jako list niebieski, który nas poucza, jak mamy pełnić Twoją najświętszą wolę. Udziel nam, o Panie, łaski, abyśmy ją zawsze i wszędzie jak najdoskonalej wypełniali. Tyś natchnął Proroków i Apostołów, by wiernie spisali to, coś im objawił. Oświeć nasz rozum i serca nasze zapal, abyśmy jak oni Ciebie poznać i kochać umieli.

NA EWANGELIĘ I CREDO.

(Na Ewangelię wstań na znak, że jesteś gotów wypełnić wolę Bożą i przeżegnaj się.)

Najgorętsze dzięki składam Ci, o Panie, żeś mię powołał do świętego Kościoła kato-

droższą krwią Syna Twego odkupione! Nie daj, aby ta krew najświętsza daremnie lać się miała i aby miały być wzgardzone zasługi bolesnej męki i śmierci Jego! Przecież to dzieci Twoje, któreś dla Twojej chwały na obraz i podobieństwo Twoje stworzył! Nawróć zbłąkane dusze, aby miłosierdzie Twoje na wieki wysławiały. Amen.

NA PREFACYĘ I SANCTUS.

Ojcie przedwieczny, Synu jednorodzony, Duchu Przenajświętszy, od Ojca i Syna jednym tchnieniem miłości pochodzący! Święta i nierozdzielna Trójco, jedyny Boże! Wielbię Cię za wszystkich, co Cię znieważają! Kocham Cię za wszystkich, co Cię nie kochają! Dziękuję Ci za tych, co Ci nie dziękują! Wielbię Cię, chwale Cię, i dzięki Ci składam w imieniu wszystkich stworzeń rozumnych i nierozumnych, żyjących i nieżyjących, i łącząc mój głos niegodny z głosami chórów niebieskich, śpiewam Ci wraz z niemi:

Święty, Święty, Święty Pan Bóg zastępów!
Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej!
Hozanna na wysokości! Błogosławiony, który
przychodzi w imię Pańskie! Hozanna na
wysokości!

PRZED PODNIESIENIEM.

Uwaga. Skoro kapłan w imieniu Pana Jezusa nad ofiarowaną hostyą wymówi słowa: „To jest Ciało moje“, a nad winem: „Ten jest kielich Krwi mojej“, w tej samej chwili zstępuje sam Pan Jezus w uwielbionym Ciele swoim w miejsce hostyi poświęconej i z chleba staje się żywe, prawdziwe i istotne Ciało Pana Jezusa, a z wina staje się żywa prawdziwa i istotna Krew Jego. Wtenczas już nie ma tam ani chleba ani wina, ale sam Pan Jezus i to pod każdą choćby najmniejszą cząstką postaci chleba, i każdą, choćby najmniejszą kropelką postaci wina, cały, żywy i nierozdzielny. Nie jest inny Pan Jezus pod postacią chleba a inny pod postacią wina, lecz jest jeden i ten sam Pan Jezus pod dwiema osobnemi postaciami chleba i wina, aby nam przedstawić śmierć swoją na krzyżu, w której Krew od Ciała się odłączyła. Zostają tylko zewnętrzne przymioty chleba i wina, to jest kolor, kształt, smak itd, lecz cała istota chleba i wina przemienia czyli przeistacza się w całą istotę Ciała i Krwi Pana Jezusa. A to się dzieje przez wszechmocne słowa Jego, które na pamiętkę

mgli i śmierci swojej kazał Apostołom, biskupom i kapłanom wymawiać, gdy rzekł: „**To czyńcie na moją pamiątkę**“. Choć tego nie pojmujesz i nie pojmiesz, to wierz więcej słown Boga niż własnym zmysłem, a zrozumiesz, że dla wszechmocnej miłości Bożej nie jest niepodobne i że taki end miłości zupełnie się zgadza z nieskończoną dobrocią Boga. Taką oświecony wiarą, mów z całą pokorą:

Najłaskawszy Ojcze! spojrzij litościwie na nas, niegodne Twe dzieci. Oto przez tę Najświętszą ofiarę, która się ma spełnić, przez krew i rany najmilszego Syna Twego, przez zasługi i przyczynę Najśw. Panny Maryi i wszystkich Świętych Twoich, racz nam wszystkim dać łaski potrzebne do zbawienia. Zachowaj niewinnych w niewinności, grzesznych nawróć na drogę zbawienia, Ojcu świętemu i Kościołowi Twemu daj pokój i wolność, kapłanów i biskupów zapal gorliwością o chwałę Twoją, monarchom panującym daj mądrość i sprawiedliwość. Miej w świętej opiece Twojej rodziców, braci, siostry, krewnych, dobrodziejów i nauczycieli.

moich. Pociesz ubogich, smutnych i utra-
pionych, chorym i cierpiącym daj cierpli-
wość i meztwo i doprowadź nas wszystkich
do żywota wiecznego. Amen.

NA PODNIESIENIE HOSTYI.

O mój Boże, wierzę w Ciebie!

O mój Boże, ufam w Tobie!

O mój Boże! kocham Cię nadewszystko.

Witaj Najświętsze Ciało Pana Jezusa, które
za nas na krzyżu cierpiało! Uwielbiam Cię
i najgłębszy pokłon Ci oddaję, za tak głę-
bokie uniżenie Twoje!

NA PODNIESIENIE KIELICHA.

Jezu, Tobie żyję!

Jezu, Tobie umieram!

Jezu, Twój jestem w życiu i śmierci!

Witaj najdroższa Krwi Pana Jezusa, która
za nas na krzyżu była przelana! Obmyjże
nas ze wszystkich grzechów naszych i spraw,
aby ta Krew Twoja Najświętsza stała się

dla nas źródłem zbawienia! — Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

PO PODNIESIESIU.

Tobie cześć, Tobie chwała, Tobie dziękczynienie, o najmiłszy, najłaskawszy, i najśłodniejszy mój Jezu! za Twą Boską naukę, za przykłady, jakie mi dałeś, za tak poufale z nami obcowani! Dzięki Ci za mękę i śmierć Twoją bolesną dla nas podjętą! Nie daj, Panie, aby ta Krew Najświętsza daremnie była przelana, i aby miały być wzgardzone zasługi bolesnej męki i śmierci Twojej! Miej też litość nad duszami zmarłych rodziców, braci, sióstr, krewnych, dobrodziejów i znajomych moich a osobliwie zmiłuj się nad duszami tych, którzy najbardziej pomocy i pociechy potrzebują. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki. Amen.

NA PATER NOSTER.

Zmów: Ojcze nasz.

NA AGNUS DEL.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
przepuść nam, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
wysłuchaj nas, Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
zmiłuj się nad nami!

O najśłodszy Jezu! Tyś chciał dla okazania dobroci i łagodności Twej Barankiem być nazwany. Bądźże dla nas Barankiem i nie karz nas według sprawiedliwości Twojej, ale według miłości Twojej zgładź Krwią Twoją Przenajśw. nieprawości nasze i daj, abyśmy Sercu Twemu najśłodszeemu w cichości i łagodności podobnymi się stali.
Amen.

NA KOMUNIA ŚWIĘTĄ.

Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego, ale rzeknij tylko słowo, a zbawiona będzie dusza moja! [Trzykroć.]

O Jezu mój najmiłszy, jakże pragnę przyjąć Cię do serca mego, abym Cię mógł kochać własnem sercem Twojem! Z taką wiarą, ufnością i miłością pragnę Cię ugościć w sercu mojem, z jaką Cię najświętsza Panna i wszyscy Święci do serc swoich przyjmowali, z jaką radością Zacheusz lub Marta w domach swoich Cię ugościli! Radbym Cię codzień z kapłanem chciał przyjmować, ale żem nie godzien tak wielkiego szczęścia, więc przynajmniej gorącym pragnieniem Cię przyjmuję. O przyjdź najśłodczy Jezu! nie gardź ubogim domkiem serca mego, zamieszkać w niem na zawsze, abym się nigdy od Ciebie przez ciężki grzech nie odtoczył. Amen.

(Gdy inni komunikują, ty się módl, aby wszyscy godnie komunikoowali, mówiąc:)

O Panie, nie dopuść, aby ktokolwiek z tych, co przyjmują Ciało Twoje najświętsze, miał jak Judasz Ciebie zdradzić, ale daj, aby Ciało Twe święte strzegło ich duszy do żywota wiecznego. Amen.

PRZY KOŃCU MSZY ŚWIĘTEJ.

Stokrotne dzięki składam Ci, o Panie, żeś mi pozwolił być przytomnym tej najświętszej ofierze Ciała i Krwi Twojej przenaświętszej! O gdybym mógł być przytomnym tym wszystkim ofiarom, które się codzień na całym świecie sprawują! Daj, aby ta Msza święta pomnożyła Twą chwałę, a nam wszystkim, tak obecnym jak i nieobecnym, była pożyteczną i zbawienną. Amen.

NA BŁOGOSŁAWIENSTWO I OSTATNIĄ EWANGELIĘ.

Błogosław nam słodki Jezu! błogosław pracom, naukom i zabawom naszym! Spoglądaj na nas okiem miłosierdzia Twego i nie dopuść, byśmy Cię obrażali. Spraw, aby święta Ewangelia Twoja po całym świecie była opowiadana, a najświętsza ofiara Twoja na każdym miejscu się spełniała, aby wszyscy ludzie byli tak szczęśliwi, jak my, którzy jej dziś słuchaliśmy. Amen.

Wychodząc z kościoła, padnij na kolana przed Najświętszym Sakramentem i mów:

Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa! Jezu, Tobie żyję, Jezu, Tobie umieram! Jezu, Twój jestem w życiu i śmierci!

Odchodzę od Ciebie, mój Jezu, lecz nie bez Ciebie, o miłości moja! zostawiam tu serce moje przy Tobie. Niech Cię tu za mnie wielbią wszyscy Aniołowie i Święci Twoi. Am.

PSALM 69.

Boże wejrzyj ku wspomózeniu memu, *
Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu!

Niechaj będą zawstydzeni i pochańbieni,*
Którzy szukają duszy mojej.

Niechaj się obróć na wstecz, a niechaj się
zawstydzą, * Którzy mi chcą złego.

Niech się natychmiast obróć wstydząc się,*
Którzy mi mówią: echej, echej.

Niech się weselą i radują w Tobie wszyscy,*
Którzy Cię szukają, i niech zawsze mówią:

Niechaj uwielbion będzie Pan, * Którzy
miłują zbawienie Twoje.

A jam jest ubogi i żebrak, * Boże wspomóż mnie.

Pomocnikiem moim i wybawicielem moim
Ty jesteś: * Panie, nie omieszkiwajże.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu,*
Jaka była na początku, teraz, zawsze i na
wieki. Amen.

V. Zhaw, Panie sługi Twoje,

R. Którzy w Tobie pokładają nadzieję.

V. Módlmy się za najwyższego Pasterza naszego N. N.

R. Panie, utrzymuj go, — przedłużaj jego
życie, błogosław mu na ziemi, — i nie
podaj go w moc nieprzyjaciół jego.

V. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze.

R. A wołanie nasze niech do Ciebie
przyjdzie.

Na Błogosławieństwo.

Synu Boży narodził, * W Sakramencie
utajony, * A na krzyżu umęczony, * Bądź
za wszystko pochwalony.

W Serca Twego miłej ranie, * Niech o-
trzymam ubłaganie * Nasze do Ciebie wo-
łanie, * Synu Boży! Jezu Panie!

Mocą krzyża krwią zlanego * Od wszel-
kiego zasłoni złego, * Każdego człowieka grze-
sznego, * Krwią Twoją odkupionego. Am.

By wywyższyć swe stworzenia, * Pan do
prochu zniżył się, * Życie dał dla ich zba-
wienia * I pojednał z Bogiem je. * Świętym.
niewymownie Świętym * Jesteś Boże, Panie
nasz.

Któż z Aniołów, któryż z ludzi, * Doró-
wna miłości Twój? * Radość się i wdzię-
czność budzi * W sercach nam na widok
jej. * Świętym itd.

Jezu, błogosławieństw zdroje * Dziś na
dusze nasze zlej, * Otwórz skarby łask nam
Swoje * A od grzechu chronić chciej. *
Świętym, niewymownie Świętym * Jesteś
Boże, Panie nasz. Amen.

Nieszpory na Gody.

Psalm I.

Noc nadeszła pożądana, * W tysiąc gwiazd
jasnych przybrana: * Sen spoczynkiem tro-
ski słodził, * W tem się Jezus nam narodził.

Duchów Świętych grono całe, * Śpiewa w
górze Panu chwałę, * Ludziom radość oznaj-
muje * I ziemi pokój zwiastuje.

W złocisty obłok przybrany, * Jaką w nocy
czyni zmianę, * A gdy światłość w koło to-
czy, * W tym go straż pasterzy zoczy.

A skoro straż to spostregnie, * Żwawo do
stajni pobiegnie, * Widzieć Dziecię naro-
dzone, * Ubogo w żłób położone,

Choć w pieluszki uwiniony, * Za Pana
jednak uczczony, * Bo każdy w Nim poznać
może, * Ulubione Dziecię Boże!

Jaką radość i nadzieję, * Niebo na ziemię
nam leje, * Jak nas Ojciec umiłował, * Kie-
dy nam Syna darował.

Dawszy nam Bóg Syna Swego, * Da też
co jest zbawiennego, * Jego miłość nieskoń-
czona, * Niechaj będzie uwielbiona. Amen.

Psalm II.

Dzień ten nam sam Pan Bóg sprawił. *
Na nim światu się objawił, * Niechaj się więc
dzisiaj weseli, * Bo z nim radość niebo dzieli.

Za Nim narody tęskniły, * Ach! jakże się
pocieszyły; * Gdy już nadszedł pożądany, *
I pocieszył lud stroskany.

Kiedy tym ach pojąć żądam, * Pełen zdu-
mienia spoglądam, * Na Niego, i z czcią wy-
znaje, * Że On się pojąć nie daje.

Panie Człkiem narodzony! * Księżę pokoju mieniony! * Chcesz jak brat nasz mieszkać z nami, * Czynić nas Boga dziećmi.

Psalm III.

Śpiewajmy Panu z weselem, * Jezus naszym Zbawicielem, * Dziś na ziemię przychodzi, * Z Panny czystej się rodzi.

Przystąpmyż w Duchu ku tobie! * Tu Bóg w Dzieciątku osobie, * Tu w ubóstwie Pan świata, * Z człowiekiem się dziś brata.

Złóżmy Mu ukłon, głęboki, * Uczijmy Jego wyroki, * Bóg nasz nieograniczony, * Człowiekiem dziś jest zrodzony.

Przynieśmy z Aniołów chórym, * Bośmy też Jego utworym, * Chwałę Mu głosmy pienia,* W dzień Jego narodzenia.

Idźmy k'Niemu z pasterzami, * Nieśmy Ofiary z Mędrcami * Już nie kadzidło i złoto,* Pan ten nie stoi i o to.

Chwała bądź Bogu Synowi, * Narodzony
z Panny czystej, * Ojcu z Duchem Świętym, *
Na wieki niepojętym. Amen.

MAGNIFICAT.

Wielbij duszo moja Pana, * I rozradował
się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim.

Iż wejrzał na niskość służebnicy swojej: *
Oto bowiem odtąd błogosławioną mię zwać
będą wszystkie narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, *
Który możny jest i święte Imię Jego.

A miłosierdzie Jego od narodu do naro-
dów, * Bojącym się Jego.

Uczynił moc ramieniem Swojem, * Roz-
proszyl pyszne myślą serca ich.

Złożył mocarze z stolicy, * A podwyższył
niskie.

Łaknące napełnił dobrami, * A bogacze
z niczem puścił.

Przyjął Izraela, sługę Swego, * Wspomniawszy na miłosierdzie Swoje.

Jako mówił do ojców naszych, * Abrahamowi i nasieniu jego na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi * I Duchowi Świętemu.

Jaka była na początku, * I teraz i na wieki wieków. Amen.

ANTYFONA

do Najświętszej Panny Maryi.

Od niedzieli Adwentowej aż do Gromnia.

Sławna Matko Zbawiciela, * Rodziczko Odkupiciela, * Gwiazdo morza głębokiego, *
Racz się ująć świata mdłego.

Natura się zadumiała, * Gdyś w łonie Twem pozwoliła, * Na Anielskie pozdrowienie, * Syna Bożego wcielenie.

Tyś poczęła, porodziła, * Lecz jakoś pierw Panną była, * Panną zostajesz na wieki, *
Przyczyn się za nas grzeszniki. Amen.

Pieśni na Boże Narodzenie.

Ach ubogi żłobie, cóż ja widzę w Tobie ? * Droższy widok niż ma niebo w matceńskiej Osobie.

Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi, * Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.

Czyżes nie mógł Sobie w największej ozdobie * Obrąć pałacu drogiego, nie w tem leżeć żłobie.

Gdy na świat przybywasz, grzechy z niego zmywasz, * Na zmycie naszej sprośności, gorzkie łzy wylewasz.

Któż tu nie truchleje, wszystek nie drętwieje, * Któż Cię widząc płaczącego, łzami się nie zleje!

Przed Tobą padamy, czołem uderzamy, * Witając Cię w tej stajence między bydłami.

Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzechów
lżami, * I przyjmij serce w ofierze, które Ci
składamy. Amen.

Ach witajże pożądana Perło droga z
nieba * Gdy cały świat upragniony aniel-
skiego chleba: * W ciele ludzkim Bóg jest
skryty, * Na pokarm ludziom obfity; * Cia-
łem karmi, krwią napoi, * By człowieka w
chwale swojej * Między wybranymi policzył.

Niedośćże to, Boskie dziecię, żeś na świe-
cie z nami! * Ale jeszcze zimno cierpisz mię-
dzy bydlętami, * Malusieńki Jezu w żłobie, *
Co za wielka miłość w Tobie! * Czyliż nie są
wielkie dziwy, * W ludzkim ciele Bóg pra-
wdziwy * Przyszedł na zbawienie człowieka.

O miłości niepojęta jakżeś wielka była, *
I żeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła; *
A to do pustej szopiny, * O niesłychane nowi-
ny! * Ach, pokorny Baraneczku, * Twój od-
poczynek w żłóbeczku, * Z dalekiej podróży
niebieskiej.

Dla ozogóż tak ostre życie Zbawiciel zaczyna! * Złości nasze zawiniły, cóż winna Dziecina? * Uważ przeto każdy wierny, * Jak wielce Bóg miłosierny! * Odżałował Syna Swego, * By Krew przelał dla grzesznego * Człowieka, by wiecznie nie zginął.

Niech Ci, Jezu, będą dzięki za Twe narodzenie, * Bo przez nie zaczęłeś nasze sprawować zbawienie; * Miłość, która to sprawiła, * Iż Cię do nas sprowadziła, * Niech swą iskrą nas zapali, * Abyśmy Cię miłowali, * Teraz i bez końca w wieczności. Amen.

Anieli w niebie śpiewają, * Bogu cześć, chwałę oddają, * Wesele opowiadają, * Wszemu światu znać dawają. * Kołęda.

Narodził się nam Zbawiciel, * Wszego świata Odkupiciel: * Izaiasz prorokował, * Że się z Panny narodzić miał. * Kołęda.

Otóż się nam już narodził, * By świat z

grzechów wyswobodził: * Anioł pasterzom
objawił * Że się na świat Jezus zjawił.* Kolęda.

W Betleem żydowskiem mieście, * Tam się
do Niego pośpieszcie; * Leży w żłobie lży ro-
niący, * Zbawiciel nasz wszechmogący.* Kolęda

Wdzięczna to nowina była, * Panna Syna
porodziła; * Śpiewajmyż Mu nowe pieśni,* Za
to Jego narodzenie. * Kolęda.

Cześć, chwała na wysokości, * Pokój ludziom
na nizkości; * Niech Bóg pochwalony będzie *
W niebie na ziemi i wszędzie. * Kolęda.

Jezu mocny Królewiczu, * Użyj z Twojej
szczodrej prawicy, * Gospodarzowi Twemu *
Domowi jego wszystkiemu. * Kolęda.

Błogosław na wszystkim szczodrze, * Niech
się ma z łaski Twojej dobrze, * Z dziatkami,
małżonką jego, * Niech nie doznają nic
złego. * Kolęda.

W tym roku i innych wiele, * Póki dusza

jest w ich ciele, * Gospodarzu szczodry Pa-
nie, * Przyjmij od nas to śpiewanie. Kolęda.

A podaj nam rękę szczodłą, * A już zatem
miej moc dobra; * Daszli wiele uniesiemy, *
Daszli mało nie wzgardzimy. * Kolęda.

Jeśli nie dasz nie łaj jednak, * Słowo do-
brze pójdzie nam w smak: * Za Kolędę
dziękujemy, * Inszym czasem co weźmiemy.
Kolęda.

Anielski chór pasterzom ogłasza zbawie-
nie, * Zwiastując im Boskie słowa wypeł-
nieniem, * Że w szopie z czystej Panny
Zbawca się narodził, * ∴ Wielkim cudem
miłości odkupu dokona. ∴

W niedoli i ubóstwie Pan nieba przycho-
dzi, * On tem cierpieniem nędzy wszystko
nam osłodzi, * Jak leżąc płacze w żłóbku,
tak i na krzyżu skona, * ∴ Wielkim cudem
miłości okupu dokona. ∴

Nućcie więc wdzięczne pienia Dzieciątku

pasterze, * Nieście Mu wasze dary, * W u-
przejmej ofierze; . Z uśmiechem przyjmie
miłym, a z nocnych ciemności, * :: Wywie-
dzie na dzień jasny, niebieskie światłości. ::

Da żywot łaski wiernym, da błogosławień-
stwo, * Zniesie wysługą męki grzechowe
przekleństwo. * Na to się teraz zniżył do
błogosłego żłóbku, * :: By nas od śmierci zba-
wił i podwyższył z niskości. :: Amen

Anioł pasterzom mówił: * Chrystus się
wam narodził * W Betleem, nie bardzo po-
dłem mieście, * Narodził się w ubóstwie, *
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego * Poselstwa
wesołego, * Bieżeli do Betleem skwapliwie, *
Znaleźli Dziecię w żłobie, * Z Maryą, z Józefem.

Jaki Pan chwały wielkiej! * Uniżył się z
wysokiej, * Pałacu kosztownego żadnego * Nie
miał zbudowanego, * Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie, * Nigdy nie wysławione;
* Poczęła Panna Syna w czystości, *
Porodziła w całości * Panieństwa Swojego.

Już się ono spełniło, * Co pod figurą było,
* Aaronowa różeczka zielona * Stała się
nam kwitnącą * I owoc rodzącą.

Słuchajcież Boga Ojca, * Jako wam Go
zaleca: * Tenci jest Syn najmiłszy jedyny, *
Wam w raj u obiecany, * Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cześć i chwała, * Któraby nie
ustała, * Jak Ojcu tak i Jego Synowi * I
Świętemu Duchowi, * W Trójcy jedynemu.

A wczora z wieczora, * Z niebieskiego
dwera, * Przyszła nam nowina: * Panna
rodzi Syna.

Boga prawdziwego, * Nieogarnionego, *
Za wyrokiem Boskim, * W Betleem ży-
dowskim.

Pastuszkowie mali, * W polu wtenczas
spali, * Gdy Anioł z północy * Światłość z
nieba toczy.

Chwałę oznajmując, * Szopę pokazując, *
Gdzie Panna z Dzieciątkiem, * Z wołem i
osłátkiem.

I z Józefem starym, * Nad Jezusem ma-
łym, * Chwali Boga swego, * Dziś narodzo-
nego.

Natychmiast pastuszy, * Radzi z drogiej
duszy, * Do onej to budki * Bieżą, wzię-
wszy dudki.

Chcący widzieć Pana, * Oddają barana; *
Na kozłowym rogu * Krzyczą: Chwała Bogu!

Sam śpiewa i będzie * Ludziom po ko-
lędzie, * W żydowskiej krainie * O cudo-
wnym Synie.

Niebiescy duchowie * Z daleka Królowie, *
Pragną widzieć swego * Stwórcę przedwie-
cznego.

Dziś Mu pokłon dają, * W ciele oglądają, *
Z czystą Panną w szopie, * To malutkie
chłopie.

Cieszą podarkami, * Więcej piosneczkami, *
Witaj Zbawicielu i Pocieszycielu.

Witaj Królu nowy! * Synu Dawidowy, *
Ty nas racz wybawić, * I w niebie posta-
wić.

W otchłaniach Ojcowie * I Patryarchowie *
Dawno Cię czekali, * „Roraty“ wołali.

O szczęśliwy żłobie, * Gdy Mesjasz w
tobie, * W pieluszkach związany, * Z dawna
obiecany.

Jezu naimilejszy! * Ze wszech najwdzięcz-
niejszy, * Zmiłuj się nad nami, * Grzesz-
nymi sługami. Amen.

Alleluja, chwalmy Boga, * Który się na-
rodził, * By nas oswobodził * Z niewoli.

Alleluja, chwalmy Boga, * Którego anieli *
Śpiewając weseli, * Chwalili.

Alleluja, chwalmy Boga, * Którego pasterze *
W postaci swej szczerze * Chwalili.

Alleluja, chwalmy Boga, * Którego ptaszęta *
I nieme bydłęta * Chwały.

Alleluja, chwalmy Boga, * Którego Królowie, *
Ze wschodu mędrcomie, * Chwalili.

Alleluja, chwalmy Boga, * Którego mniemany *
Ojciec, Józef zwany, * Wychwalał.

Alleluja, chwalmy Boga, * Którego Marya, *
Dziś w żłobie powija * W pieluszki.

Alleluja, chwalmy Boga, * W tem życiu
na ziemi, * A potem z Świętymi * Na
wieki. Amen.

Bóg się rodzi gwiazda wschodzi * Trzej
Królowie od wschodu, * Tu z darami, ofia-
rami * Każdy swego narodu * Do Betleem,
gdzie złożony, * Z Panny Chrystus naro-
dzony, * Jadą z licznymi dary.

I my dary z serc ofiary * Daj my Panu
z Królami, * Miłość w złocie, zapach w cno-
cie; * Mirę gorzką i z nami, * Prosząc Boga
w żłobie złożonego, * By nas niebem darował.

Boscy posłowie, o święci Anieli! * Od
was nam przyszła z nieba ta nowina, * Że w
stajeneczce na biednej poscieli, * Pana po-
wiła nam Bożego Syna, * My się dziś bie-
dni radujemy z wami, * Że się zmiłował
Bóg nad grzesznikami.

Biedni pastuszki! pobożni prostacy! * Wy-
ście aniołom pierwsi uwierzyli, * Chociaż
byliście najwięksi biedacy. * Pierwsi z
darami do szopki przybyli * Jak wy Jezusa
witali łzami, * Tak my biedacy witamy Go
z wami.

Od wschodu mędrcy, królowie bogaci! *
Wyscie Jezusem biednym nie wzgardzili, *
Wyscie w pastuszkach poznali swych braci, *

I razem z niemi Bogu się skłonili, * Jak wy Jezusa cziecie z pastuszkami, * Tak my Go czcimy dzisiaj wszyscy z wami.

. My wszyscy ludzie, mądrzy i prostacy, * Mali, wszyscy, biedni i bogaci! * My dziś w Jezusie równi i jednacy, * Kochać się mamy jak rodzeni braci! * Razem śpiewajmy: jeden Bóg nad nami, * On naszym Ojcem, my Jego synami.

Cieszymy się wszyscy, na tej naszej ziemi! * Niech znikną kłótnie między rodzinami! * Jak dawniej między ojcami naszymi, * Tak dziś niech będzie miłość między nami. * Tobie zaś Jezu! chwała nad chwałami, * Niech Ci brzmi zawsze tysiące ustami.

Bracia patrzcie jeno, jak niebo goreje, * Znać, że coś dziwnego w Betleem się dzieje. * Rzućmy budy, warty stada, * Niechaj niemi Pan Bóg włada * A my do Betleem.

Patrzcie jak tam gwiazda światłem swoim

miga, * Krokiem śmiałem i wesołem, * Spiesz
my i uderz my czołem, * W szopie przy
Betleem.

Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzymy, *
Dziecię, Bóg świata, w żłobie zobaczymy, *
Pańrzcie, jak biednie okryte, * W żłóbku
Panię znakomite * W szopie przy Betleem.

Jak prorok powiedział: Panna zrodziła
Syna, * Dla ludu całego szczęśliwa nowina; *
Nam zaś radość w tej tu chwili, * Gdyśmy
Pana zobaczyli, * W szopie przy Betleem.

Betleem miasteczko w Juda sławnem bę-
dzie, * Pamietnem się stanie w tym kraju i
wszędzie, * Ucieszmy się więc, ziomkowie, *
Pana tego już uczniowie, * W szopie przy
Betleem.

Obchodząc pamiątkę odwiedzin pasterzy, *
Každy czciciel Boga, co w Chrystusa wierzy, *
Niech się cieszy i raduje, * Że Zbawcę swego
znajduje, * W szopie przy Betleem. Amen.

Msza na Boże Narodzenie.

Na Introit. Bogu dziękczynne głosy *
Wznośmy dziś pod niebiosa, * Że nam dał
na świat Syna Swojego * W Bóstwie Jemu
równego, * Boga prawdziwego.

Choć równy Ojcu w Bóstwie, * Rodzi się
dziś w ubóstwie, * Z Panienki Świętej, czy-
stej Maryi, * Nieskalanej Lili, * W Betleem
miasteczku.

Na Gloria. Pastuszkom, co tam paśli, *
Wieść tę Anieli nieśli: * „Chwała bądź Bogu
na wysokości, * Pokój ludziom w niskości!“ *
Radośnie śpiewali.

Na Credo. Z pastuszkami pośpieszmy, *
Dziecię w żłóbku ucieszmy * I wiarę Bóstwo
Jego wyznajmy, * Pokorę podziwiamy *
Króla nad królami.

Na Offertorium. Połączmy się z Mędr-
cami, * którzy idą z darami; * W prawdzie
złota, kadzidła nie mamy, * Ale Dzieciatką
damy * Inne dziś wiązanie:

Zamiast daru złotego * Miłość serca naszego, * Mirę niech zastąpi umartwienie, * Kadzidło — uwielbienie * Pana nieba, ziemi.

Na Sanctus. Wraz z anielskimi głosy * Śpiewajmy pod niebiosy: * Święty Bóg, niepojęty i wielki, * Jemu pokłon, hołd wszelki * Dziś narodzonemu.

Po Podniesieniu. Postać chleba zakrywa * Boga, który spoczywa * W chwili tej w rękach sługi Bożego * Wśród stworzenia Swojego * Dla miłości jego.

Cześć Ci Boską dajemy * O Jezu! * I wierzymy, * Żeś tu jest w chleba, wina osobie * Ten sam, coś leżał w żłobie, * Dla nas narodzony.

Na Agnus Dei. Położony na sianku, * Jezu, Boży Baranku! * Dla zgładzenia naszej ciężkiej, winy * Wzięłeś postać Dzieciny * Płaczącej dziś w żłobie.

O Baranku bez winy * Synu Boga jedyny,

Co gładzisz grzechy świata wszytkiego *
Wzruszony nędzą jego, * Zmiłuj się nad nami.

Baranku Boży, żywy, * Pokarmie* dusz
prawdziwy, * Co się nam na pożywanie da-
jesz, * I posiłkiem się stajesz, * Daj nam
żywot wieczny.

Bóg się rodzi, moc truchleje: * Pan nie-
biosów obnażony, * Ogień krzepnie, blask
ciemnieje, * Ma granice nieskończony; *
Wzgardzony, okryty chwałą, * Śmiertelny,
Król nad wiekami; * A Słowo Ciałem się sta-
ło * I mieszkało między nami

Cóż masz niebo nad ziemiany? * Bóg po-
rzucił szczęście twoje, * Wszedł między lud
ukochany, * Dzieląc z nim trudy i znoje; *
Nie mało cierpiał, nie mało, * Żeśmy byli
winni sami; * A Słowo Ciałem się stało, *
ło * I mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony, * Żłób Mu
za kolebkę dano; * Cóż jest, czem był oto-

czony? * Bydło, pasterze i siano, * Ubodzy!
was to spotkało, * Witąć Go przed boga-
czami; * A Słowo Ciałem się stało * I miesz-
kało między nami.

Potem i króle widziani * Cisną się mię-
dzy prostotą, * Niosąc dary Panu w dani: *
Mirę, kadzidło i złoto; * Bóstwo to razem
zmieszało, * Z wieśniaczemi ofiarami; * A
Słowo Ciałem się stało * I mieszkało między
nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię! * Błogosław
kraję miłą, * W dobrych radach, w dobrym
bycie, * Wspieraj jej siłę Swą siłą, * Dam
nasz i majątność całą, * I Twoje wioski z
miastami! * A Słowo Ciałem się stało * I
mieszkało między nami.

Bóg się z Panny narodził, * By ludzi
oswobodził; * Tego dnia wesolego * Naro-
dzenia Bożego, * Weselmy się radujmy
się, * Bogu cześć dajmy.

Rozkwitnęła się lilija, * Nieskażona Marya, * Tego dnia itd.

Porodziła nam Syna, * O wesola nowina, * Tego dnia itd.

Aniołowie śpiewają, * Bogu chwałę oddają, * Tego dnia itd.

Pasterze się zbiegają, * W Betleem Go szukają, * Tego dnia itd.

Wół i osieł kłękają, * Stwórcą Go swym uznają, * Tego dnia itd.

Trzej Królowie z darami, * Śpieszą i pokłonami, * Tego dnia itd.

O ludu chrześcijański, * Śpiewaj, ciesz się w dzień Pański, * Tego dnia itd.

Bóg w Trójcy Świętej sprawił to w niebie, * Aby grzesznika przyjął do siebie, * Który Go przez grzech porzucił, * Chce, by się do Niego wrócił, * Dziwnym sposobym.

Bóg Ojciec Syna z łona Swojego, * Zsyła

na okup człowieka grzesznego; * Tak Bóg Syn,
Jezus najmilszy, * Idzie na świat, nie kto
innszy, * Zbawić człowieka.

Zstępuje posel z nieba górnego, * Jako
pociecha ludu Swojego: * Bóg Ojciec Swą
wszechmocnością * I Duch Święty Swą ma-
drością * Wszystko do sprawił.

Panna poczęła i porodziła, * Gdy przez
miesiący dziewięć nosiła: * Złożyła Go na
sianecku, * Dała pokłon Dzieciąteczku, *
Z wielkiem weselem.

Pasterze, którzy straż trzedy mieli, * Świa-
tłość na niebie wielką ujrzeli, * Anioł im się
ukazuje, * Do Betleem rozkazuje * Pówitać
Pana.

Gdy przybieżeli, Dziecię we żłobie ~ Ubogo
leży w ludzkiej osobie, * Padli przed Nim
na kolana, * Powitali swego Pana * Narodzo-
nego.

Panna się cieszy, Dziecię całuje, * Nie-

wczasu Jego sercem żałuję, * Mówiąc: Synu
mój kochany. * Zdawna na świat pożądaný, *
Bądź pochwalony.

Królowie dary oddają swoje, * Przyjmijże,
Dziecię, wszystko to Twoje: * Pierwszy mu
oddaje złoto, * Mówiąc: że już nie dbam o
to, * Bo Cię miłuję.

Drugi kadzidło stawia przed Pana: * Znaj
Stwórcę Twego, duszo kochana, * Trzeci
mirrę ofiarował, * Każdy co miał to darował*
Panu swojemu.

A my grzesznicy w grzechach ospali, *
Trzeba, żebyśmy pokłon oddali, * Boć on
nam odpuści grzechy, * Da z sobą zażył
pociechy, * Na wieki wieczne.

Cicha noc, święta noc! * Wszysey śpią
— Czuwają Józef z Maryą w późnej dobie, *
Jezus maleńki leży w łobie. * :: Anieli Mu
śpiewają. ::

Jezusku, Kochanku! * W jasełkach, w

pieluszkach * Leżysz, chociaż wszechświata
Pan, * Od Twojej Mateczki pielęgnowany; * ::
Pasterze dary niosą. ::

Tobie jać chcę też dać: * Serce me ciało
me, * Przyjmij je tylko Boskie Dziecię, *
A będę czystym należycie; * :: Jezusku zbaw
duszę mą. ::

Cicha noc, święta noc! * Patrz, Bóg nasz:
jest brat nasz! * Przyszło nas zbawić nie-
mowlątko; * O do mnie przyjdź niebieskie
Dzieciątko; * :: W sercu mojem się zródź! ::

Cichy sen, srogi sen: * Pieluszkę — nie-
bawem, * Zmieni wszarłatu nędzną szatę, *
Pienia Anielskie w krwawą wrzawę, * Ja-
selka w bolesny krzyż, ::

Cichy syn, sławny syn, * Dnia swego trze-
ciego, * Z grobu wstanie Pan osławiony, *
Czart na zawsze będzie zwalczony; * ::
Niebo otwarte dla nas. ::

Chrystus, Chrystus nam się narodził, *
Przychoemy, przychoemy, pokłonić się, *
Przychoemy pokłonić się, * Przychoemy kła-
niajmy się, * Chrystus, Chrystus nam się na-
rodził, * Przychoemy, przychoemy, pokłonić
się. Amen.

Cicha noc, święta noc! * Wszystko śpi,
atoli * Czuwa Józef i Marya; * Niech więc
Boska ich Dziecina, * :: W błogiem pokoju
śpi ::

Cicha noc święta noc! * Tobie cześć chcemy
nieść, * Boś Pastuszkom oznajmiony, * Przez
anielskie Alleluja, * :: Jezu, witamy Cię! ::

Cicha noc, święta noc! * Boże nasz, serca
znasz. * Radość sprawia nam nowina, * Że
nadeszła ta godzina * :: W którejś narodził
się. ::

Cieszymy się i pod niebiosy, * Wznośmy
razem miłe głosy: * Bo wesola dziś nowina, *

Czysta Pana rodzi Syna, * Bijcie w kółły,
w trąby grajcie * A Jezusa przywitajcie *
Nowonarodzonego.

Zleżyła go na sianeczku, * między bydłety
w żłobeczku: * Aniołowie Go witają, Chwałę
z wysoka śpiewają, * Bijcie w kotły itd.

Pastuszkowie na znak dany, * Znalazłszy
Pana nad pany * Z pociełą wielką witają, *
Bogiem Go swoim wyznają. Bijcie w kotły itd.

Trzej Królowie odewschodu, * Z darami
swego narodu, * Do Betleem pospieszają, *
Pokłon, dary Mu dawają. * Bijcie w kotły itd.

I my Go też przywitajmy, * I wesoło za-
śpiewajmy: * Witaj śliczne niemowlátko, *
Zesłane z nieba Dzieciátko. * Bijcie w kotły itd.

Tyś jest Synem Najwyższego, * Tyś Panem
świata całego; * Przez Twe święte narode-
nie, * Opuść grzechy, daj zbawienie. * Bij-
cie w kotły itd. Amen.

Czas radości weselości, światu nastał teraz, * Bo Bóg wieczny nieskończony narodził się dla nas, * Z Panienki w Betleem w jasełkach na sianie, * Leży małe pacholátko, na sianie.

Nie mając miejsca w gospodzie, do stajni się schylił, * Pomiedzy wołem i osłem miejsce sobie umienił * Tak się tu uniżył do stajni się zbliżył * Aby nas grzesznych w niebie podwyższył.

Czego wszyscy grzeszni ludzie pragnienie czekali, * To Anieli już wesoło, dzisiaj zwiastowali, * Dla tego wołajmy, wszyscy się radujmy — * Pacholátku niemowlátku śpiewajmy.

Zbawicielu kwiecie miły, Jezu Chryste Panie! * Z Panny czystej narodzony, * Tyś nasze kochanie. * Królu wiecznej chwały, w tej Dziecnie małej, * Pomóż nam łaskawie przyjść do Twojej chwały.

Bądźże naszym Zbawicielem, bądź też na-

A mój miły Franek wziąłwszy obarzanek, * Stach masła garncuszek, Kuba ko-
szyk gruszek, * Niosą Panu po kolędzie, *
Jeśli tego mało będzie, * Przydam jabłuszek.

Mazur mówi hojze moja do oboja, * I do
piszałecku, dla tej Dziecineczki, * Zagramy
Mu wdzięcznie miło, * By się z nami ucie-
szyło, * To Paniątecko.

Rusin każe: hadyłują, pomyłują, * Odnych
zakłykaty, drugich poprachaty, * By wsi
chutko przychodyły, * Knysze, perocho zno-
syły, * Panu dawały.

Moskalowi, gdy znać dano, * Kak stupaj
bajtuszku rodyt sia Dytiuszka, * Drugich
braty poprachaty, * Stupaj do Betleem.

Letwin z lasa jak kiełbasa, hasa, hasa, *
Przyprawia boćwinę, karmiąc tę Dziecinę, *
A kauchę kraje palcem, * Kadiuchę stawia
ze smalcem, * Wiotalis kieptas.

Węgrzyn kusy z olejkami z kropelkami,*
Do szopy przybywa, w toż głosu dobywa, *

Legem, legem malutana, * Sem prinosim tu
dla Pana, * Sdrefe olejki.

Niemiec bieży marsz w te tropy do tej
szopy, * Ach! ach! mein Kinder in sehr
grossen Winter, * Ist geboren, auserkoren,*
In der Krippe nicht erfroren, * Im Betleem
Stall.

Holenderczyk, gdy przybywa, z sobą wzy-
wa, * Poblizsze narody, do szopy, w za-
wody, * Angelczyka i Duńczyka, * Kicine-
nich, war ein wenig, * Tuch und Gold ist da.

Włoch z daleka nadskakuje, wykrzykuje: *
Dovid seniore, nostro grand amore, * Apor-
tasto un bel piasto, de limoni macaroni, *
Sederlata erfretata, combelini biscocchini, *
Periot bambini.

Hiszpan słuch w niebo dmuch koło ucca,*
Pyta czy w Madrycie, narodzone Dziecię, *
Valga dies, sener miges, * Te le geros
Cavaleros, * Sicero mecieu.

Francuza choć nieproszono obaczono, *
Mą diu co się dzieje, w Betleem jaśnieje, *
Nort dam święta Panienczko, * Witam twe-
go Jezuseczko, * Bą żur, o bą diu.

Cygan bieży z dary swemi, za drugiem,*
Furdyt solonka, dla bożecho Synka, * Gdzias
pryndy gdzie kulina, * Pereskoczyt i dolina, *
Do Betleem.

Także żydom nakazano i znać dano, * By
Pana witali, do szopy biegali, * Pokłon Pa-
nu oddawali, * Mesyasza wyznawali, *
Winnym ukłonem.

Żydzi mówią: zkad Mesyas? to Pan
nie nasz, * Nie tak won przychodzi, jak
bublii chodzi, * My go czekamy wielkiego, *
Wy go macie maleńkiego, * Wunder Dzie-
ciatko.

Łacinnik śpieszy bukając śpiewając: * Ver-
bum caro factum nobis ceolo datum, * Atque
genti, convidenti, * Et in terra, permamenti, *
Salus aeterna.

Przyjmijże nas za twoje sługi na wiek długi, * Jako twoich poddanych, Jezu Tobie danych, * Przyjmij i to co dajemy, * Bo się więcej nie możemy, * Czem Ci przysłużyć.

Dnia jednego o północy, * Zasnąłem był z wielkiej mocy, * Czym widział na jawie, czy mi się śniło, * Że wedle mej budy słońce świeciło.

Ja się czempredzej porwałem, * I na drugich zawołałem: * Na Kubę, na Maćka i na Kazimierza, * By wstali czempredzej mówić pacierza.

Nie zaraz się podźwignęli, * Bo byli twardo zasnęli, * Ale ich czempredzej wziął za czuprynę, * By wstali bieżeli witać Dziecinę.

Porwali się biegli drogą: * Gdzie widzieli jasność srogą, * W Betleem miasteczku, gdzie Dziecię było, * Które się nam ludziom z nieba zjawiło.

Przybieżeliśmy do szopy, * Uściskaliśmy
Mu stopy, * Jan dobył fujarę, a Kuba rogu,*
Gralismy okrutnie na chwałę Bogu.

Stasiek w taniec stroił minę, * Wysmu-
kał sobie czuprynę, * Bo mu się zagrzała
w szopie czupryna, * Wyciągnął do kropli
sześć garncy wina.

Antek skrzypców nie dostroił, * Bo mu
smyczek ktoś ułożył, * Na basach basował
przy mej bandurze, * Bęc, bęc, bęc wesolo
przy onej górze.

Na niczem nam nie zbywało, * Z szopy
nam się iść nie chciało, * Aleśmy ustąpić
wprędce musieli, * Gdyśmy trzech Mędrców
jadących ujrzeli.

Pójdźmyż i my też ostatni, * Czeką nas
tam bał dostatni; * Pastuszkom ochota, kró-
lewskie dary, * Które z rąk Jezusa będziemy
brali. Amen.

Dzieciatko się (,,: narodziło, ,,:) * Wszyst-
stek świat uweseliło, * Alleluja, Alleluja.

Wzięło na się (,,: człowieczeństwo, ,,:) *
Słowo Ojca wieczne Bóstwo, * Alleluja,
Alleluja.

Poznał wół i (,,: osioł niemy, ,,:) Iż Pan
z nieba był na ziemi, * Alleluja Alleluja.

Trzej Króle więc (,,: przyjechali, ,,:) Dary
Mu ofiarowali, * Alleluja, Alleluja.

Ten, co leży tu (,,: w tym żłobie, ,,:) Co
króluje w każdej dobie, * Alleluja, Alleluja.

Na to Boże ,,:) Narodzenie ,,:) * Chwal
Boga każde stworzenie, * Alleluja, Alleluja.

Świętą Trójkę (,,: wysławiajmy, ,,:) Bogu
dzięki odawajmy Alleluja, Alleluja.

,,: Dzisiaj w Betleem ,,: wesola nowina, *
,,: Że Panna czysta ,,: porodziła Syna, *
Chrystus się rodzi, Pan oswobodzi Anieli

grają, Króle witają, * Pasterze śpiewają, bydła kłękają, * Cuda, cuda ogłaszają.

∴ Marya Panna ∴ Dzieciątko piastuje, *
∴ I Józef stary ∴ Ono pielęgnuje, * Chrystus się rodzi itd.

∴ Chociaż w stajence ∴ Panna Syna rodzi, * ∴ Przecież on w krótkce ∴ ludzi oswobodzi, * Chrystus się rodzi itd.

∴ I trzech królowie ∴ od wschodu przybyli * ∴ I dary Panu ∴ kosztowne złożyli. * Chrystus się rodzi itd.

∴ Pójdźmy też i my ∴ przywitać Jezusa, *
∴ Króla nad królmi ∴ uwielbić Chrystusa, *
Chrystus się rodzi itd.

∴ Bądźże pochwalon ∴ dziś, nasz wieczny Panie * ∴ Któryś złożony ∴ na zielonem sianie. * Chrystus się rodzi itd.

∴ Bądź pozdrowiony ∴ Boże nieskończony, * ∴ Sławimy Ciebie, ∴ Jezu niezmierny. * Chrystus się rodzi itd.

Pieśni na ostatni dzień starego Roku.

Dziś koniec roku zeszłemu, * Dziękujmyż
Bogu naszemu; * Iż raczył w Swej Opa-
trznosci * Utrzymać nas w szczęśliwości.

Prośmy Go, by z Swej litości, * Przeszłe
nasze wszystkie złości, * Miłościwie nam prze-
baczył, * Łaską Swą wzbogacić raczył.

Oraz gdy kończymy lata, * Pomnijmy na
koniec świata, * Na ostatnie dokończenie, *
Duszy z ciałem rozłączenie.

A dobremi uczynkami, * Cnotliwemi za-
sługami, * Starajmy się złe naprawić, * By-
śmy mogli duszę zbawić.

V. Serce skruszone stwórz we mnie, Boże!

R. I ducha prawego odnów we wnętrznościach
moich.

Nie tak bystro płynie rzeka, * Jak nam prę-
dko czas ucieka; * Dzień za dniem, a rok za
rokiem * Przemija niezwrotnem tokiem.

Tak prędko rok przeszły minął, * Że właśnie w momencie zginął * I spłynął z tej doczesności * W bezdenne morze wieczności.

Szczęśliwy, komu wspomina, * Że każdy dzień i godzina * Była Bogu poświęcona * I zbawiennie przepędzona.

Boże, bądź i w Roku Nowym * Nam na ratunek gotowym: * Błogosław Boże łaskawy * Nasze prace i zabawy.

Do cnoty udzielaj chęci, * Wyrysuj nam to w pamięci, * Że czas niezwrotnie ucieka, * A śmierć goni i sąd czeka.

Przyjmijże więc nasze dzięki * Za wszystko, cośmy z Twojej ręki * Odebrali przez rok cały, * Racz przyjąć ofiarę chwały.

Ani momentu jednego * Nie było roku przeszłego * Tak we dnie, jako i w nocy * Bez Twojej, o Boże, pomocy.

Skończą się nasze dni, lata, * My pójdziemy z tego świata; * Któż wie, na kim kolej stoi, * Przetóż niech się każdy boi.

Ten Nowy Rok poświęcamy * W Tobie ufność pokładamy: * Bądź naszym Ojcem i Panem, * Teraz i na wieki. Amen.

Pieśń o Świętych Trzech Królach.

Dziś Ciebie tu znajdujem, * We wszystko my obfitujem, * Królowie to ze wschodu * Słońca także narodu, * Szukaliśmy Cię o Dziecię po całej ziemi * Znaleźliśmy Cię o Dziecię pomiędzy temi * To bydletami.

Więc upadamy przed Tobą, Twoją dzieciną osobą, * Bijąc czołem o ziemię, Twoje ludzkie plemienie, * Szukaliśmy Cię itd.

Przyjmij więc od nas pokłony, składając nasze korony, * Tu Dziecino przed tobą Twą małą osobą, * Szukaliśmy Cię itd.

Błogosław Dziecino małą, * Miłość nas wszystkich zbliżyła, * Tu do Ciebie z daleka, przykroć nas nie cwałka, * Szukaliśmy Cię itd.

Jak dziś znaleźliśmy Ciebie, daj nam Cię

znaleść i w niebie, * Po naszej śmierci Panie,
nasze to jest żądanie, * Szukaliśmy Cię o
Dziecię po całej ziemi * Znaleźliśmy Cię o
Dziecię pomiędzy temi * To bydłętami.

Ej bracia czy śpicie, czy wszyscy baczycie, *
Dziwy niesłychane: * Trwoga dla Boga, co
się dzieje * :: Jasność w nocy choć nie dnieje.

I my też baczemy, ale się boimy, patrząc
na te dziwy, * Trwoga dla Boga co się
dzieje, * Od strachu serce truchleje.

Niebo otworzone, wojska niezliczone aniel-
skie widzimy. * Trwoga dla Boga co się
dzieje, * Od strachu serce truchleje.

Hej bracia słuchajcie, nie się nie strachajcie,
* Coś to wesołego, * Niechaj minie od nas
trwoga, * Posłowie to są od Boga.

Anieli śpiewają, nam opowiadają, pokój
pożądany. * Więc się już nie lękajmy, *
Bogu z nimi chwałę dajmy.

Hej pasterze mili, dzisiaj o tej chwili
Chrystus się narodził. * Trwoga dla Boga
niechaj minie, nowina ta kiedy słynie.

Do Betleem bieście, tam Dziecię znajdzie-
cie, w żłobie położone, * Pójdźmy, pójdźmy
nie mieszkajmy, a Dzieciątko oglądajmy.

Hej, nie bój się Kuba, nie spotka nas zguba
od wilka srogiego, * Trzodę Bogu polecajmy,
a w drogę się pośpieszajmy.

Wszak to dróg nie wiele, pójdźmy jeno
śmiele do Betleem prosto: * Pójdźmy, pójdź-
my nie zmieszkajmy i Dzieciątka poszukajmy.

Oto pożądane, miejsce ukazane, stajnia
z Dzieciąteczkiem, * Za to Bogu pokłon daj-
my, Dzieciąteczko przywitajmy.

Lecz wprzód Stanku śmiele, zajrzyj co się
dzieje, po cichu z daleka, * Byśmy w czem
nie przeszkodzili, Dzieciątka nie przebudzili.

Stajnia nie zamknięta, wszystka napełnio-
na światłością niebieską, * Aniołowie usłu-
gują, wielką radość pokazują.

Nie wzgardzi i nami, chociaż pastuszkami
Pan ten narodzony, * Boć do niego przystęp
mają bydłęta co mu cześć dają.

Bądź zdrowa Matuchno, Ty coś ubożuchno
Boga porodziła, * Puśćże nas do Syna swego,
z Ciebie dziś narodzonego.

Pójdźcież oglądajcie, Trójcy pokłon dajcie
W Ciele maluchnemu. * Cuda dziwy niesły-
chane, Bóstwo na ziemi widziane.

Witajże Dzieciątko, małe pacholátko, z
dawna pożądane. * Witajże nasz Zbawicielu,
dusz naszych Odkupicielu.

Bardzośmy pragnęli, i sobie życzyli naro-
dzenia Twego; * Dziś się z niego weselimy,
Tobie dzięki oddajemy.

Żeś się nam objawił, wesela nabawił,
w prawdzie niebieskiego, * Niechże two
pocałujemy pieluszki, nim odejdziemy.

Już się powracajmy, hej. hej wykrzykujmy
z miłości ku Bogu: * Weselo wszyscy śpiewaj-
my, Zbawiciela wychwalajmy. Amen.

Ej byliśmy bracia pastuszkowie w Betleem;*
Widzieliśmy Dziecię, Deum natum et regem,*
Jezusa z Maryą śliczną jak liliją,* Ej kolęda
kolęda,* Ej kolęda, kolęda.

Gdy Panna Marya Jezusa porodziła,* Za-
raz Go powiwszy w żłóbku położyła;* Służ
Mu tam spolem, osiołek też z wołem.* Ej
kolęda itd

Aleć to tam szopka bardzo lichy pokryta;*
A po większej części wcale nie poszyta;*
Wiatry ostre wieją, ogrzać się nie dają.* Ej
kolęda itd.

Pójdźże ty Bartosu poszukaj w domu
słomy;* A jeżeli nie znajdziesz, pożyczymy
u Tomy;* Snopków narobiemy, szopkę po-
szyjemy.* Ej kolęda itd.

Drudzy bracia wozy, jakie mają; niech
włożą* Mierzwy, gnoju, śmiecie, prochy
niech wywożą;* Choć to tam ubogo, ale
chędogo.* Ej kolęda itd.

Witaj Paniczu, narodzony nasz Boże! *
Pójdziemy koleją w dzień i w nocy na
stróżę; * Szczypek narąbiemy, wody przynie-
siemy. * Ej kolęda itd.

Jezu w małym ciele, Boże prawy, Żywy *
Przyjmij od nas to pienie i afekt praw-
dziwy * Z miłości ku Tobie, żeś złożon dla
nas w żłobie. * Ej kolęda itd.

Masła, sera Tobie gospodynie przyniosą, *
Bo od Ciebie mają Panie tę Boską rosę; *
Twoimi darami, pożywże się z nami. * Ej
kolęda itd.

Dziewczynta wianuszki Tobie Jezu uwija-
ją; * Pocieszże ich, pociesz, z Twoją Matką
Maryą; * Staną z nami wkoło, zaśpiewają
wesoło. * Ej kolęda itd.

Witajże Paniczu! narodzony nasz Boże; *
Przyszedłeś na ten świat, któż to pojąć może? *
Stałeś się ubogiem, choć jesteś tak drogiem. *
Ej kolęda itd.

Klękaliśmy przed Niem tak rzecz wymagała, * Bo to jest Bóg wielki, chce Dziecina mała; * Daryśmy oddali, cośmy z sobą pobrali. * Ej kolęda itd.

Potem my Mu ślicznie i wesoło zagrali; * Józef też z Maryą, tem się kontentowali; * Dziecina się śmiała, a nas radość brała. * Ej kolęda itd.

Wszystko to na chwałę Tobie Jezu Chryste, * Daj nam tu żyć dobrze, byśmy wiekuiste * Życie otrzymali, w niebie Ci śpiewali. * Ej kolęda itd.

Figurowana różczka zielona, * Która wynikła z łaski Aarona, * Stała się nam dziś kwitnąca, * I owoc światu rodząca, * Dzięką Ci Boże bez końca.

Zesłałeś Syna nam jedyne, * Z Ciebie przed wieki narodzone: * Ten się dla naszej miłości * W świętej Panieńskiej zacności * Począwszy, wynikł z czystych wnętrzności.

Z czego się niebo uradowało, * Co pierw-
ku płaczu jakby się miało: * A gdy został
narodzony * I na ten świat objawiony, *
Najprzód pastuszkom był ogłoszony.

I my się cieszymy w te nasze wieki, * Póki
nie zawrze śmierć nam powieki. * I swoboda
z odkupienia, * Otworzy bramy nam do zba-
wienia.

Więc chrześcijanie Bogu dziękujemy, * Roz-
kazów Boskich wierni pilnujemy: On nam da
zapłatę stałą, * I na zawsze w niebie trwałą, *
I nieskończoną, i doskonałą. Amen.

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przy-
chodzi, * Ciemna noc w jasnościach promie-
nistych brodzi; * „Aniołowie się radują, * Pod
niebiosy wykrzykują: * Gloria, Gloria, Glo-
ria in excelsis Deo.

Mówiąc do pasterzy, którzy trzód swych
strzegli, * Aby do Betleem czempredzej po-
biegli, * Bo się narodził Zbawiciel, * Wszego

świata Odkupiciel; * Gloria, Gloria, Gloria
in excelsis Deo.

O niebiescy Duchy i Posłowie nieba! *
Powiedzcież wyraźniej, co nam czynić trzeba, *
Bo my nic nie pojmujemy, * Ledwo od strachu żyjemy; * Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

Idźcież do Betleem, gdzie Dziecię zrodzone, *
W pieluszki powite, w żłobie położone, *
Oddajcie mu pokłon Boski, * On osłodzi wasze troski; * Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli, *
Zaraz do Betleem spieszo pobieżeli, * I tak zupełnie zastali, * Jak im Anieli zeznali: *
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

Stanąwszy na miejscu pełni zadumienia, *
Iż się Bóg tak zniżył do swego stworzenia, *
Padli przed nim na kolana, * I uczcili swego Pana; * Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo.

Nareszcie gdy pokłon Panu już oddali, *
Z wielką wesołością do swych trzód wracali, *
Że się stali być godnymi. * Boga widzieć na
tej ziemi; * Gloria, Gloria, Gloria in excel-
sis Deo,

Gwiazdko złota promienista gdzie prowa-
dzisz, gdzie? * Do stajenki Jezu Chrysta,
chcesz, powiodę cię, * Chcesz powiodę cię.

O mój Jezu takiś mały * Ubożuchny tak, *
Płaczesz z zimna drżący cały, * Jak bez
gniazda ptak.

Za cóż Tobie cierpieć Boże, * Z Twoich
jasnych nieb, * Iść pod nasze smętne zorze *
Na nasz gorzki chleb?

Nasze bóle, nasze grzechy, * Nędzą na-
szych win, * Dla ratunku i pociechy * Dźwiga
Boży Syn.

Bądź Tobie chwała i dzięki, * Słodki Jezu
nasz. * Odkupionych krwią Twej męki, *
U swych stóp nas masz.

Gdy Bóg posłał Syna Swego * Dla odkupienia naszego, * Tedy jego narodzenie * Zjawiło Anielskie pienie.

Anieli w cudnej jasności: * „Chwała bądź na wysokości!“ * Bogu radośnie nucili, * A ludziom pokój głosili.

Pasterze, strzegący trzody, * Lękali się z tej przygody, * Lecz im się Anioł ukazał * I radować im się kazał.

Mówiąc: widok tej jasności * Jest wam przyczyną radości; * Co powiedzieli Prorocy To się ziściło tej nocy.

Zbawiciel wam się narodził. * By was z grzechu wyswobodził, * W Betleem w żłobie złożony * I w pieluszki uwiniony.

Gdy Pasterze tę nowinę * Powzieli, by więc dziecinę * Boską z nieba powitali, * Do Betleem się zabrali.

A gdy znaleźli szczęśliwie, * Pokłon Mu dali uczeiwie * Chociaż w oborze bydłęcej * I w postaci niemowlęcej.

Oddawszy pokłon w Betleem, * Do trzody
swojej z weselem * I z radością powrócili, *
A dobroć Boską wielbili.

Tych pastuszków naśladujemy, * Bogu chwa-
łę wyśpiewujemy! * Że się nad nami zmiłó-
wał, * A Syna swego darował.

Bo z wielkiej ku nam miłości * Zesłał Go
na te niskości, * Aby grzechy nasze zgładził, *
A do nieba nas wprowadził.

Czcijmyż Go jak Pana swego, * A strze-
żmy nauki Jego, * By nam Jego narodzenie *
Było na wieczne zbawienie. Amen.

Pieśni na uroczystość śś. Trzech Króli.

Gdy Marya porodziła, * Gwiazda cudna
się zjawiała, * Mędrcom wschodnim światłość
dała * I chwila szczęścia nastała.

Ci ojczyznę opuścili * I ku tej stronie
śpieszyli, * W której tę gwiazdę widzieli *
I w Jeruzalem stanęli.

Wszędzie ich głos był słyszany ! * „Czy nie tu jest Pan nad pany?“ Który w tych dniach się narodził, * By nas z grzechów wyswobodził.

Widzieliśmy gwiazdę Jego, * Która nas wiedzie do Niego, * A przyśliśmy dać cześć Jemu, * Panu nowo zrodzonemu.“

I wstępując w dom nbogi, * W którym nasz Zbawiciel drogi * Mieszkał; wnet na twarz upadli, * Trzy ofiary Jemu kładli.

Ci zaś Mędrcy gdy wrócili, * A Heroda ominęli, * Uczą, byśmy omijali * Miejsca, gdzie się Bóg nie chwali.

Nawet z ludźmi bezbożnymi, * W obyczajach rozwiozłymi, * Towarzystwa się chronili, * Jak przed zarazą stronili.

Prosimy Cię, Jezu Chryste, * Niech na życie wiekuiste, * Za Twem oświeceniem z nieba, * Pracujemy, jak potrzeba.

Przyciągnij nas Sam do Siebie, * Byśmy z Tobą żyli w niebie, * Gdzie nam Święci nieustannie * Światłość Twoją, wieczny Panie!

Jezusie bądź pochwalony, * Dziś i po-
ganom zjawiony, * Z Ojcem i Duchem świa-
łości * Na nieskończone wieczności. Am.

: Hej nam hej : * Wszystek świat dzisiaj
wesoły, * Wszystek świat dzisiaj wesoły, *
Ujrzawszy z nieba Anioły.

: Hej nam hej : * Dzieciatko się naro-
dziło, * Dzieciatko się narodziło, * Niebo
ludziom otworzyło.

: Hej nam hej : * Panna idzie ozdobiona,*
Panna idzie ozdobiona * Słońcem, gwiazdy
ustrojona.

: Hej nam hej : * Wszyscy się przed nią
kłaniają, * Wszyscy się przed nią kłaniają,*
Z miłem Dzieciatkiem witają.

: Hej nam hej : * Witają Go i bydłeta, *
Witają Go i bydłeta, * Chociaż to nieme
zwierzęta.

: Hej nam hej : * Gwiazda Go wita i sło-

ńce, * Gwiazda Go wita i słońce, * Planety, miesiąc i gońce.

: Hej nam hej : * Witają Go narodowie,*
Witają Go narodowie, * Ze wschodu słońca
Królowie

: Hej nam hej : * Witają Go i pasterze,*
Witają Go i pasterze, * Grając Mu skoczno
na lirze.

: Hej nam hej : * I my Go dzisiaj witajmy,
* I my Go dzisiaj witajmy, * Tym winieczkim gopijajmy.

: Hej nam hej : * Życząc roku fortunnego,*
Życząc roku fortunnego, * Pijmy jeden do
drugiego.

Hej w dzień narodzenia, Syna jedyne,*
Ojca przedwiecznego. Boga prawdziwego, *
Wesoło śpiewajmy, chwałę Bogu dajmy, *
Hej kołęda, kołęda.

Panna porodziła, niebieskie Dzieciątko, *

W żłobie położyła; małe pacholátko, * Pa-
sterze śpiewają, na multankach grają, * Hej
kolęda, kolęda.

Skoro pastuszkowie o tym usłyszeli, * Za-
raz do Betleem czempředzej bieżeli * Wi-
tając Dieciátko, małe pacholátko, * Hej ko-
lęda, kolęda.

A Klimas porwawszy barana jednego, *
I Stacho czempředzej schwytawszy drugiego, *
Tych bydlatek parę Panu na cfiarę, * Hej
kolęda, kolęda.

Kuba nieboraczek nierychto przybieżał, *
Spieszno ni tak, ni sak, wszystkiego odbie-
żał, * Nie miał Panu co dać kazano mu
śpiewać * Hej kolęda, kolęda.

Dobyl tak wdzięcznego głosu baranigo, *
Aż się Józef stary przestraszył od niego, *
„Już uciekać myśli“ aleć drudzy przysali, *
Hej kolęda, kolęda.

Mówi mu staruszek, nie śpiewaj tak pięk-
nie, * Bo się głosu twego Dzieciátko prze-

lęknie, * Lepiejże zagrajcie Panu chwałę
dajcie, * Hej kolęda, kolęda.

I tak wszyscy społem w około stanęli, *
Panu małeńkiemu wesoło krzyknęli, * Funda,
funda, funda, tota risibunda * Hej kolęda,
kolęda.

Hola, hola pasterze z pola, * Idźcie Pana
witajcie, a co macie oddajcie, * Wołają anio-
łowie, pójdźcie mili bratkuwie, * Pójdźcie
pójdźcie w tem czasie trzodę zawrzyć w sza-
łasie. * Pójdźmy, pójdźmy do szopy, weźmy
serków pół kopy, * Dajmy Panu we źłobie,
co nas wabi ku Sobie, * Pójdźmy wszyscy
z weselem do tego tu Betleem, * Pójdźcie
i wy skrzypkowie, pójdźcie i wy dudkowie, *
Walaszku, Kubaszku zagrajcie, * Stanaszku,
Wojtaszku dudajcie: Oj dyna, oj dyna, oj
dyna, * Niech żyje Pan Jezus Dziecina.

Hola, hola, pasterze z pola! * Pójdźcie
przywitać Pana, padajcie na kolana, * Od-

dajcie Mu swe dary, serc uprzejmych ofiary, *
Godzien tego Paniatko, to male pacholatko, *
Które nam się zjawiło, aby ludzi zbawiło, *
Anieli Mu śpiewają, że Pan wielki znać
dają, * Pójdź i ty wprzód Gryzoniu, i ty za
nim Cyconiu, * I ty także Hautuło i ty za
nim Mikuło, * Walaszku, Kubaszku zagraj-
cie Stanaszku, Wojtaszku dudajcie, * Oj
dyna, oj dyna, oj dyna, * Niech żyje Pan
Jezus Dziecina.

Hola chłopcy, dalej do szopy; * Wszyscy
Pana witajcie, a co macie to dajcie, * Masło,
kukle, kurczątko, dla małego Dzieciatka, *
Serki i gomułeczki dla młodej Panienczki, *
Gruszki, śliwki, jabłuszka dla Józefa sta-
ruszka, * Prosimy Cię Paniczu, ziemi, nieba
Dziedzicu, * Na te dary nasz Panie, na ja-
kie chłopów stanie, * Przyjmij, przyjmij ko-
niecznie, bo Cię kochamy wiecznie, * Wa-
laszku, Kubaszku zagrajcie, * Stanaszku,

Wojtaszku dudajcie, * Oj dyna, oj dyna,
oj dyna, * Niech żyje Pan Jezus Dziecina.

Hola chłopcy, dalej do szopy, * Wracajmy
się do trzody, byśmy nie mieli szkody, *
Wlaził by wilk do szalasu, narobiłby cha-
lasu, * Dosyć my szczęścia mieli, żeśmy
Boga widzieli, * Cieszymy się bardzo z tego,
wracajmy się do swego, * Pójdźmy, pójdźmy
z weselem, do tego tu Betleem, * Niech się
nacieszy dusza dusza, z narodzenia Jezusa, *
Zagrajże Bartoszu na lirze, a ty Micale
na fujarze, a szczerze * Banasiu, Galasiu
zagrajcie, * Bartosie, Pakosie dudajcie: *
Oj dyna, oj dyna, oj dyna, * Niech żyje
Pan Jezus Dziecina.

Hola chłopcy, dalej z tej szopy! * Przy-
jechali Królowie, wara, wara bratku, *
Umknijcie się paniczom, niechaj skarby wy-
liczom, * I pieniądze i złoto, bo przyjechali

po to: By Boga nawiedzili, łaskę Jego kupili, * Ustąpże Skoczyłacie, żebyś nie by w chałasie, * Żaden z nas niech nie wadziło nas każą bić czeladzi, * Banasiu, Gałasiu zagrajcie, Bartosie, Pakesie dudajcie: * Oj dyna, oj dyna, oj dyna, * Niech żyje Pan Jezus Dziecina.

Jam jest dudka Jezusa małego, * Będę Mu grał z serca uprzejmego: * Graj dudka graj, graj Panu graj.

Zagramci Mu najpierw i w dudeczki,* Wy z nim byzo skaczcicie panieneczki, * Graj dudka graj,*graj Panu graj.

Na piszczalkach i na multaneczkach, * Na bandurze, craz i skrzypeczkach, * Graj dudka graj, graj Panu graj.

Na fujarze, arfie i cymbale * Na organach i wdzięcznym rygale, * Graj dudka graj, graj Panu graj.

W szalამაჲე i klawicyმაბაჲ, * Aჲ Dzieciatku nóżki będą drgaჲ, * Graj dudka graj, graj Panu graj.

Na puzenie, cytrze i wioli, * Niech się Dziecię naskacze do woli, * Graj dudka graj, graj Panu graj.

Na klarnytach i do lutni mierze, * W traჲy, w kotły na wiwat uderze, * Graj dudka graj, graj Panu graj.

Jać będę grał póki mi sił stanie, * I sam Mu się za instrument daję, * Graj dudka graj, graj Panu graj.

Jak tylko chcesz dla uciechy swojej, * Ciagnij strony z ciasta z duszy mojej. * Graj dudka graj, graj Panu graj.

Bij jak w bęben, choć tabalne głoŲy, * Serce wyda, niech idą w niebiosy, * Bij Panie, bij, bij Panie, bij.

Pomnij Jezu, że jam jest Twój dudka, * Dusza moja jest Twoja chałupka * Żyj we mnie żyj, żyj we mnie żyj.

Jezus malusienki leży nagusienki, * Płacz z zimna nie dała Mu Matusia sukienki.

**Bo ubogą była, rąbek z głowy zdjęła, *
W który Dziecię uwinąwszy siankiem Go okryła.**

**Niema kolebeczki, ani podusieczki, * We
żłobie Mu położyła, siana pod główeczki.**

**Dziecina się k'wili * Matusienka lili, *
W nóżki zimno, żłóbek twardy stajenka się chyli.**

**Matusia truchleje, serdecznie lzy leje, *
.O mój Synu, wola Twoja, nie moja się dzieje.**

**Przestań płakać proszę, bo żalu nie zniosę, *
Dosyć go mam z męki Twojej, którą w sercu noszę.**

**Józefie starejki, daj z ogniem fajerki, *
Grzać Dziecinę, sam co prędzej podpieraj stajenki.**

Pokłon oddawajmy, Bogiem Go wyznaj-

my, * To Dzieciatko ubożuchne ludziom ogłaszajmy.

Niech Go wszyscy znają, serdecznie kochają, * Za tak wielkie poniżenie chwałę Mu oddają.

O najwyższy Panie! waleczny Hetmanie, * Zwycięzonymś, mając rączki miłością związane.

Leżysz na tym sianie, Królu nieba, ziemi * Jak Baranek na zabicie za moje zbawienie.

Pójdź do serca mego, Tobie otwartego, * Przysposób je do mieszkania i czasu swojego.

Albo mi daj Swoje, wyrzuciwszy moje, * Tak będziesz miał pałac na mieszkanie Twoje.

Jezu miłe Dzieciatko, * Ciebie pozdrawiamy; * O miłe Niemowlatko, * Do twych nóg padamy, * Abyś nam Twoją miłość dał, *

Któryś za nas wiele cierpiał! * Daruj nam
Twą miłość! * Daruj nam Twą miłość.

O Jezusie nasz słodki, * W żłóbku poło-
żony, * Gdzie wiał ostro wiatr zimny, *
Za nas udręczony; * My zaś chcemy Cię
zagrzewać, * Ręką naszą Cię kolebać, *
Wstąpże do serc naszych.

W sercach naszych racz mieszkać, * Abyśmy
Cię czcili, * I Twemi, spraw to, Panie! *
Owieczkami byli, * Które podług prawa
Twego, * Chronią się grzechu każdego, * Dro-
gą cnoty chodzą.

Jezu, miłe Dzieciątko, * Któryś od mło-
dości, * Gdyś będąc Niemowlątkiem, * Do-
znawał trudności. * Nauczże nas cierpliwo-
ści, * Gdy nas co spodka w starości, * Niech
z Tobą wytrwamy.

Ile błogosławieństwa, * Przyniosłeś na
ziemię, * Niechże to od dzieciństwa, * Szcze-
ści ludzkie plemię: * Abyśmy w Twojej mi-

łości * Urosli w doskonałości, * Ciebie nie martwili.

Rękę z błogosławieństwem * Otwórz i dla dzieci, * Rozwiąż pęta pogaństwa, * Gdzie wiara nie świeci; * Żegnaj nasze modły, dary,* Bierz je dla nich za ofiary, * Wiare daj poganom.

O najśłodszy Jezusie, * Usłysz nasze głosy, * I nad nami zmiłuj się, * Przyjmij nas w niebiosy, * Abyśmy Ci tak służyli, * Tobie i Matce nucili, * Jezus i Marya. Amen.

Już pochwalmy Króla tego, * W Betleem narodzonego, * I Maryą matkę Jego * Panią dworu niebieskiego, * Jemu służy słońce, miesiąc, * We dnie, w nocy nieprzystając.

Apostoły, Męczennicy, * Chwałą Boga społem wszyscy, * I my także chwalmy Jego, * Tego Króla niebieskiego * W Betleem narodzonego.

Kiedy słyżę na obłokach anielskie śpiewanie, * Zdumiewam się i pytam się, co to jest mój Panie? * Aż mi miłość odpowiada Twa zbyteczna Boże! * Iże Syn Twój, Bóg wcielony, w stajni ma Swe łoże.

Kędy członki święte sianem ostrem przyodziewa, * A mróz i wiatr bardzo przykry zewaząd go przywiewa, * Idę bliżej ku stajence, widzę iże sobie * Dosyć w lichym, bo bydlęcym, tron założył żłobie.

Wół i osieł parą swoją, coś Go niby grzeją,* A z Dzieciny łez strumienie obfite się leją, * Józef z Matką ubolewa, widząc nowe dziwy, * Że z bydlęty współ leży, Pan i Bóg prawdziwy.

Nigdy nie była słychana ludziom ta nowina, Że niezmierny stał się dla nich teraz Bóg Dziecina, * Cóż Cię, Panie! sprowadziło do tak lichej doli? * Twoja miłość, byśmy wyszli z czartowskiej niewoli.

Inaczej to być nie mogło, tylko przez pokorę * Twą prawdziwą, bo nad nami pycha wzięła górę. * Za co niech Cię wsze stworzenia wielbią, o mój Panie! * Co ma niebo, ziemia, morze, dopokąd ich stanie.

Kto był smutny, dziś wesół niechaj każdy będzie, * Jak w niebie tak na ziemi pokój głoszą wszędzie, * Anieli są weseli, Bóg się stał człowiekiem * Ten, który przyrzekł zstąpić na ten świat przed wieki.

Wnet Anieli z wesołością do pastuszków bieżą, * Powiadając, iż w szopie Bóg i człowiek leży, * Biegajcie i witajcie nowotnego Pana, * Padajcie i kłękajcie przed Nim na kolana.

Przybieżeli do Betleem czempredzej pasterze * Wygrywając z wesołością po drodze na lirze, * Wołali i śpiewali, wychwalając Pana, * Padali i kłękali przed Nim na kolana.

A gdy się już pastuszkowie wszyscy razem zeszli, * Oddawali podarunki co byli przyniesli, * Składali i rzucali, Panu na ofiary, * On przyjął też mile od nich to te dary.

A gdy się już pastuszkowie dosyć ucieszyli, * Też Dzieciątko to maleńkie z pokorą prosili, * By im błogosławiło i łask udzieliło, * A potem wiecznie Swego nieba użyczyło.

Któż o tej dobie, * Płacze we żłobie, * A gdzie, gdzie? * W stajni ubogiej, * Lubo mróz srogi, * Niebieskie pachole.

Ubogo leży, * W podłej odzieży, * A kto, kto? * Pan wszego świata, * Którego lata * Ogarnąć nie mogą.

Cud niesłychany, * Gość niewidziany, * A kto, kto? * Bóg utajony, * Dziś narodzony * Ludziom się pokazał.

Przed Nim padają, * Cześć oddawają, *
A kto, kto? * Dwoje zwierzęta, * Nieme
bydłęta, * Wół z osłem kłękają.

Wolno wnijść lichem, * Pasterzom cichym, *
Do kogo? * Do Pana tego, * Co niebo Jego, *
W żłobie leżącego.

Królowie jada, * Korony kładą, * A zkad,
zkad? * Od wschodu słońca, * Szukają
końca * Zbawienia swojego.

Skarb otwierają, * Dary dawają, * A komu? *
Wielcy panowie * Moźni Królowie, * Dzie-
ciatku małemu.

Bóg się dziś rodzi, * Na świat przychodzi, *
A po co? * Przyszedł na ziemię, * By ludz-
kie plemię, * Od piekła wybawił.

Tegóż witajmy * I temuż dajmy, * A co,
co? * Serca skruszone, * A oczyszczone, *
W miłości gorącej.

Boć nas miłuje, * I nam daruje, * A co,
co? * Czego pragniemy * I znaleźć chcemy, *
Po śmierci zbawienie.

Kiedy król Heród królował, * I nad żydami panował, * Wtenczas się Chrystus narodził, * By swoje wybrane zbawił.

Tego trzech mędrcy szukali, * Pilnie się o nim badali * I do Jeruzalem przyszli, * Tedy Go tam wynaleźli.

Rzekli: Gdzie jest narodzony * Żydowski król nam zjawiony? * Widzieliśmy gwiazdę Jego, * Ta nas prowadzi do Niego.

Przyszliśmy Mu pokłon oddać, * Imię Jego światu podać, * Wielki to Pan i nie lichy, * Choć jako Baranek cichy.

Gdy to Heród wyrozumiał * Przeląkwszy się tak się zdumiał, * Że z nim wszystko Jeruzalem * Zażyło strachu ze żalem.

Tedy zebrawszy Biskupy, * Mędrcy i starce do kupy, * Pyta wszystkich, chcąc dochodzić, * Gdzie się Chrystus miał narodzić.

Wszyscy się na to zgadzają, * O Betleem powiadają, * Że tam Pańskie narodzenie, * Ma z proroków upewnienie,

Wziąwszy król mędrców osobnie, * Pyta ich
znowu nadobnie, * Iżeby mu powiedzieli, *
Co o gwiazdzie rozumieli.

Co skoro Heród obaczył, * Do Betleem
iść naznaczył, * Aby Dzieciątka szukali, * I
jemu znać o Nim dali.

Idźcież więc śpiesznie Królowie, * Wyso-
kich rzeczy mędrcom, * A ja tu was nazad
czekam, * I będę rad, gdy doczekam.

Mędrcy króla pożegnali, * Za gwiazdą się
swą udali, * Która szła jako poczęła, * Aż
nad Betleem stanęła.

Kędy gdy do stajni weszli, * Czego szu-
kali znaleźli, * Dziecię Jezusa miłego, * I
Maryę, Matkę Jego.

Tam na kolana padając, * Swych dosta-
tków dobywając, * Stwórcy swemu dali oto: *
Mirrę, kadzidło i złoto.

Bóg mędrców wziąwszy w przejrzenie, *
Dał im we śnie objawienie, * Aby Heroda
mijali, * Inną drogą w dom wracali.

Heród o tem obwieszczony, * Gniewając się jak szalony * Do Betleem wyprawował, * Aby dziatki pomordował.

Tam krwawa rzeź małych dzieci, * Sprawiała płacz wielki, matek * Płaczą, krzyczą bez pociechy, * Zbywszy dziecię swych uciechy.

Jezu Chryste, prosim Ciebie, * Okaż jasność swą na niebie. * Oswieć nas z tymi mędrcami, * Daj się znaleźć, zostań z nami.

Byśmy prawą wiarę mając, * Z miłością w Tobie ufając * Przysli kiedyś tam do Ciebie, * Królowali z Tobą w niebie.

Laka nieba górnego dziwną rzecz sprawiła, * U ludzi Panna czysta Syna porodziła.

Którego żaden rozum ogarnąć nie może, * Haftowane gwiazdami opuściwszy łóżę.

Spuszcza się na ten padół: Bóg wiecznej światłości, * Żywot sobie obrawszy w Pannieńskiej czystości.

Kędy bez zmayı stanął, a z tamtąd jak inny, * Do obory zstępuje, o! jakie nowiny.

Ludzką odmianę czyni ten Panicz bogaty, * Królewicz, patrz, przychodzi na ten świat bez szaty.

Członki jego pieszczone, w żłobie położone, * Zimnem przy niedostatku przykrym uziębione.

Królowie Mu z darami nizko się kłaniają, * Wół i osieł Dzieciątko parą zagrzewają.

Wesoły światu pokój, Niebiescy Dworzanie, * Sławę z chwałą śpiewają wiecznie Tobie, Panie.

Zaczem każdy mieszkańcze na ziemskim padole, * Dzisiaj bądźże ochotnym w gospodarskim stole.

Rozkaż wina nalewać, my śpiewać będziemy * Nowe pieśni, Dzieciatku, „Wiwat wykrzyknijmy.“ Amen.

Czyt, czyt, czyt, wszyscy spać się zabierajcie, * Mojego Dzieciątka nie przebudzajcie, *
Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj, * A Ty Go
Matulu w płaczu utulaj. Amen.

Mędrcy świata manarchowie, * Gdzie śpiesznie dążycie, * Powiedźcież nam trzej królowie, chcecie widzieć dziecię? * Ono w żłobie, nie ma tronu * I berła nie dźwizy, * A proroctwo Jego zgonu * Już się w świecie szereży.

Mędrcy świata, złość okrutna * Dziecię prześladowa! * Wieść okropna, wieść to smutna, * Heród spisek knuje, * Nic Monarchów nie odstrasza, * Ku Betleem spieszą, * Gwiazda Zbawcę im ogłasza, * Nadzieją się cieszą.

Przed Maryą stoją spodem, * Niosą dzieću dary, * Przed Jezusem biją czołem, * Składają ofiary, * Trzykroć szczęśliwi królowie, *

Któż wam nie zazdrości? * Cóż my damy,
kto nam powie, * Pałając z miłości?

Oto jak każą kapłani, * Damy dar troi-
sty, * Modły, pracę niosąc w dani, * Miłość
serca czystą, * To kadzidło, mirrę, złoto *
Niesiem Jezu szczerze, * Dajem to z serca
ochotą, * Przyjm od nas w ofierze.

Mesjasz przyszedł na świat prawdziwy, *
I prorok zacny z wielkiemi dziwy, * Który
przez Swoje znaki * Dał wodzie winne sma-
ki * W Kanie Galilejskiej.

Wesele zacne bardzo sprawiono, * Pana
Jezusa na nie proszono, * I zwolenników Je-
go, * By strzegli Pana swego * W Kanie
Galilejskiej.

Z wielkim dostatkiem potrawy znoszą, *
Pana Jezusa, aby jadł proszą; * Wszystkiego
dosyć mają, * Tylko wina czekają * W Kanie
Galilejskiej.

Matka zaś Jego, gdy to ujrzała * Oblubień-

Nuż koty nie w żartowne tony, * Gdyż
miały wszczepione ogony, * Ach rata, ach rata.

Jędrak wlażł do trumy, próbuje swej sur-
my, * Jak może, jak męże, * A Maciek ska-
zuje, niech Jędrak surmuje, * W oborze,
w oborze: * Cóż czyni Jędrak chłop mizerny, *
Zdjął buty, zrobił z nich waltorny, * Jak
umiał, jak umiał.

Wach do swoich basów, przypiął sześć
kielbasów, * Wesolo, wesolo, * Woś na
swej oboi, wielkie fiale stroi, * Nuż wkoło,
nuż wkoło: * Ru ru ru, Wach na swoim
basie, Dil, dil, dil, Krążel na kielbasie, *
Ha sa, sa, ha sa, sa.

Mikuła się lęka, na kolana klęka, * Ja
prostak, ja prostak, * Dał mu Wach fujarę
i przez łeb gańdziarę, * Na szóstak, na szó-
stak: * Bum bum bum, zaczął koncert wło-
ski, * Aż Dziecię brało się za boczki, *
Cha, cha, cha, cha, cha, cha.

Bądź zdrow Panie młody, trzeba iść do
trzody, * Ścieszka, ścieszka, * Jezus mruga
bawką, daj im miód z konewką * I z becz-
ką, i z beczką; * Dziękują Panięciu pastu-
chy, * Nalawszy pod gardła swe brzuchy, *
Chwała Tobie Panie.

Najświętsza Panienka, gdy porodzić miała,*
Józefa staruszka o pokój pytała: * Józefie
staruszkule, Opiekunie drogi, * A gdzie bę-
dzie dla mnie pokoik ubogi?

A Józef staruszek prosił o gospodę, *
Starac, oraz się wziął dzbanek do wody; *
Lecz ani gospodę ani wodę dano, * I jeszcze
złajano: i jeszcze złajano.

Nie pukaj tu stary, mam tu ludzi dosyć,*
Na próżno mnie będziesz o gospodę prosić,*
Bo ja sam w gospodzie nie mam miejsca
swego, * Dla ludu takiego, dla ludu takiego.

A Józef staruszek zważywszy wodę, * Skło-

nił tylko swoją na dół siwą głowę. * Frasunku jest dosyć, ratunku potrzeba, * Zkądże tylko z nieba, zkądże tylko z nieba.

Wtem jeden mieszczanin z nieba żalem zdjety, * Bojąc się by niebył na wieki przeklęty, * Ukazuje drogę Staruszkowi temu, * Zafrasowanemu, zafrasowanemu.

Udał się Staruszek tam, gdzie jasność była, * I tam też Marya Jezusa powiła, * Tam też był ów pokój i ów nocleg święty, * Ze dwiema bydłętą, ze dwiema bydłętą. Am.

Narodził się Chrystus Pan, weselmy się * Z róży kwiatek wikwił nam, radujmy się! * Z żywota czystego, z rodu królewskiego, * Nam, nam, narodził się.

Co nam prorokowan jest, weselmy się! * Ten na świat posłan jest, radujmy się! * Z żywota czystego itd.

Goliąt złupiony, weselmy się! * Człowiek

odkupiony, radujmy się! * Z żywota czystego, z rodu królewskiego, * Nam, nam, narodził się. Amen.

Narodził się Jezus Chrystus, bądźmy weseli, * Chwałę mu na wysokości nuć Anieli: * Gloria, gloria in excelsis Deo, * Gloria, gloria in excelsis Deo.

Na kolana wół i osieł przed Nim klękają. * A swoim Go Stworzycielem i Panem znają. * Gloria, gloria in excelsis Deo, itd.

Pastuszkowie przybiegają na znak im dany, * Cześć oddają i witają Pana nad pany. * Gloria, gloria itd.

Trzej Królowie z podarunki gdy przyjechali, * Mirrę, kadzidło i złoto Jemu dawali. * Gloria, gloria itd.

I my także chwałę dajmy Dzieciątku temu, * Jako Panu nieba, ziemi, Zbawcy naszemu * Gloria, gloria itd.

Narodził się nasz Zbawiciel, * Wszego
świata Odkupiciel; * W Betleem żydowskim
mieście, * Z czystej Panny narodził się. *
Chrystus się nam narodził, * Jak dawno
prorokowan był, * Królestwo nam niebieskie
otworzył, * Weselcie się dziatki z małego
Dieciątka. Li, li, li, li, * Li, li, li, li, * Z
małego Dzieciątka.

Gdy pasterze w nocy paśli, * Stał przed
nich Anioł jasny, * Którzy widziąc jasność
wielką, * Bali się bojaźnią wszelką. * Chry-
stus się nam narodził, itd.

Chwała Bogu Wszemmocnemu, * Chwała
Synowi Bożemu, * Chwała Duchowi Święte-
mu, * W Trójcy świętej Jedynemu. * Chry-
stus się nam narodził, itd. Amen.

Narodził się Jezus w stajni ubogiej. *
Uniżył Majestat chociaż Pan srogi, * Będąc
Synem Najwyższego, * Nie miał miejsca

godniejszego, * W Swojej Osobie, w Swojej Osobie.

W stajni z bydłętami gospodą staje, *
Ubogim pastuszkom w polu znać daje: *
Wszyscy się ze snu porwali, * Skoro światłość oglądali, * Po nad Betleem.

A gdy usłyszeli Anielskie pienie, * Że się narodziło ludzkie zbawienie, * Krzyknął jeden na drugiego: * Pójdźmy oglądać nowego * Gościa na ziemi.

A gdy pastuszkowie pokłon oddali, * Wcielonemu Bogu powinszowali, * Potem kładli swoje dary, * Przyjmij od nas te ofiary, * Jezu nasz drogi. Amen.

Nie należy Tobie Jezu leżeć w żłobie, *
Lecz pałace służą Twej Osobie, * Nie leż z bydłem w sianku niebieski, Baranku, * Serce moje w Twoe pokoje, przyjmijże kochanku.

Nie zleknię się Ciebie, będę jako w niebie, *
Gdy stworzenie zmęczenie uznaje w potrze-

bie, * Pastuszkowie mali, Twej łaski dozna-
li, * Gdy zbawienie odkupienie przez Cię
odebrali.

Przynieśli barana do swojego Pana, *
Tryumf dali, przywitali, swojego Hetmana, *
A my Ci coś damy swego nie nie mamy, *
Serce memu Stwórcy swemu, otworzy nam
bramy. Amen.

Niepojęte dary dla nas daje, * Dzisiaj
z nieba Ojciec łaskawy, * Gdy się wieczne
Słowo Ciałem staje, * Mocą swojej cudownej
sprawy; * Nędzę świata precz odmiata *
I płaczliwe jęczenia, * W dziękczyn głosy
pod niebiosy * I w wesele zamienia, * Skąd
dziś wszyscy weseli, * Wyśpiewują Anieli: *
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, * A
na ziemi pokój ludowi.

Patryarchów Świętych upragnione * Spel-
niło się oczekiwanie, * Kiedy Słowo z Pan-
ny narodzone * Dopelniło wszystkich żądanie, *

Gwiazda nowa Jakóbową * Wypuściła promienie, * Ciemne błędy gasząc wszędy, * Światła czyni zjawienie; * Skąd dziś każdy z Anioły, * Wysławia wesoły: * Niechaj chwała Bogu będzie itd.

Już prorockich przepowiedzeń skutki, * Odmieniły świat cały mile, * Oddalając uprzykrzone smutki, * Przywróciły wesołe chwile; * Wszędy echo brzmi z pociechą, * Że z daru Zbawiciela * Upewnienie o zbawienie * dopełniło wesela; * Więc z niebieskimi szyki, * Wydajmy dziś okrzyki: * Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, itd.

Niebo dzisiaj z ziemią połączone, * Wysławia wdzięczności pienie, * Dzięki Bogu czyni nieskończone. * Za zjawione ludziom zbawienie; * Radość nasza z Mesyasza * I wszystkiemu stworzeniu, * Że Pan chwały śmierci strząsał * Skruszył w swem narodzeniu! * Brzmijże, świecie wesoło! * Wydaj

odgłos wokoło; Niechaj chwała Bogu będzie, itd.

Aby człowiek Bogiem był nazwany, * Jego postać Bóstwo przybrało, * By nie brząkał niewoli kajdany, Słowo Ojca Ciałem się stało, * Sługa z Pana, ach odmiana! * Nie-słychane przykłady! * By z wdzięczności dla miłości * Człowiek w Boga szedł ślady; * Więc niech pienia odgłosy, * Idą aż pod niebiosy: * Niechaj chwała Bogu będzie itd.

Uczynione z Twej miłości związki, * Bóstwa Twego z naszym rodzajem, * Sprawili nam ściśle obowiązki, * Byś miłowan od nas był wzajem: * Dajże, Panie, me kochanie * By ogniste pożary, * W sercach trwały na wiek stały, * Byś był kochan bez miary; * Nuż i teraz z miłości, * Wyśpiewujmy z radości: * Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, * A na ziemi pokój ludowi.

Niechaj będzie * Głośno wszędzie, * Niech
stworzenie * Wyda pienie * Z narodzenia
Pana. * Witając * Hetmana. * Witaj Jezu
Zbawicielu * Witaj nasz Odkupicielu, * Wi-
taj, witaj nasz Królu.

Niech brzmia głosy * Pod niebiosy, *
Niech muzyka woła * Z Aniołami, * Miesz-
kańcami * Niebieskiego koła: Wiwat z Pan-
ny narodzony, * Wiwat w żłobie położony, *
Wiwat, wiwat Bóg-Człowiek.

Zna świat cały, * Jak Król chwały; Po-
niżył się wiele, * Gdy z Boskiego * Tronu
Swego * Utaił się w ciele, * Aby, gdy Bóg
upodlony, * Człowiek został ugodniony, *
Przebóg, przebóg, co za cud!

Kto więc zdoła, * Niech wesół * Brzmi
z ust jego chwał * Jezusowi * Chrystu-
sowi, * A niech będzie stała; * I Maryi wsze
stworzenie * Niech wyda łaski pienie; *
Wiwat, wiwat Marya!

○ gwiazdeczko! coś świeciła, nad stajenką tam,* Powiedzże nam gwiazdko miła, powiedz gwiazdko nam: Kto ci mleczne skazał drógi,* Żeś przebyła świat i przed Bóży tron ubogi,* Mędrcom stała ślad.

Wazzechmogący Stwórca ziemi * Życie we mnie wlał,* I drogami błękitnemi * Do Betleem szłał.

Bo jak Anioł wiódł pasterzy * W Betlemski próg,* Tak przezemnie wieś się serzy * Gdzie zrodzony Bóg.

I dziś wzywa Bóg łaskawy,* Łaską duszy nas.* Szczęsny, kto wśród świata wrzawy * W szopkę zwróci twarz.

Lecz niestety! na głos Boży * Nie pośpiesza lud;* Bo niewiernych nie zatwoży * I największy cud.

W noc przygodną gwiazdek krocie * Pięć tysięcy lat.* Ku pokucie i ku cnocie * Nędzny wabią świat.

A na ziemi lud wybrany * Rozpromienia
krag, * Chociaż żółcią napawany, * Choć
omdlewa z mąk.

Betleemska gwiazdo złota * Błyśniej po-
śród nas, * Gdzie brak wiary i niecnota *
Serca mieni w głaz.

Świeć i prowadź do kościoła * Wśród
ciemniowych dróg, * Tam nas czeka, tam nas
woła * Ojciec nasz i Bóg.

Często ciemno, smutno w duszy, * Że
płacemy w głos, * Czemu w strasznych mąk
katuszy * Bóg zgotował los!

Wtedy gwiazdo zaświeć jasno, * Ową
szopkę wskaż! * Niem żreniece nam zagas-
ną, * Upadniem na twarz. Amen.

❶ Józefie! Czego chcecie? * Powiedzże
nam, gdzie się Chrystus narodził? * W Bet-
leem, w Betleem. * Chwała Tobie Jezu
Chryste, * Za Twe narodzenie czyste * W
Betleem.

O Józefie! Czego chcecie? * Powiedzże nam kto Jezusa powijał? * Marya, Marya, * Chwała Tobie itd.

O Józefie! Czego chcecie? * Powiedzże nam kto Jezusa kołysał? * Ja Józef, ja Józef, * Chwała Tobie itd

O Józefie Czego chcecie? * Powiedzże nam kto Jezusowi śpiewał? * Anieli, Anieli, * Chwała Tobie itd.

O Józefie! Czego chcecie? * Powiedzże nam kto Jezusa zagrzewał? * Wół osiel, wół osiel, * Chwała Tobie itd.

O Józefie Czego chcecie? * Powiedzże nam kto Mu pokłon oddawał? * Pasterze, pasterze, * Chwała Tobie itd.

O Józefie! Czego chcecie? * Powiedzże nam kto Jezusa odwiedził? * Królowie, królowie, * Chwała Tobie itd.

O Józefie! czego chcecie? * Powiedzże nam kto Jezusa zabić chciał? * Król Heród, król Heród. Chwała Tobie itd.

O Józefie! Czego chcecie? Powiedzże nam czemu Jezus ubogi? * Bo drogi, bo drogi. * Chwała Tobie itd.

O Józefie! Czego chcecie? * Oto Ciebie z nabożeństwem prosimy, * A o co? a o co? Abyś wraz z osobą Twoją * Był nam Jezus z Matką Swoją * Przy śmierci. Amen.

Pan z nieba i łona Ojca przychodzi, * Oto się z Maryi dziś Jezus rodzi; * Łaski przynosi, kto o nie prosi, * Opduszcza grzechy, daje pociechy: * O Panie nasz święty, cud niepojęty.

Przystąpmy do tronu z swemi prośbami, * Którego oczęta spłynęły łzami; * Niech łaska, Boże, Twoja wspomóż, * Zlituj się, Panie, oddal karanie * Od nas grzesznych ludzi, gdy trąba wzbudzi.

Pamiętaj na dobroć, co się to stało, * Żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało; *

Panna nosiła, Panna powiła, * Grzały pie-
luszki, czcili pastuszki, * Monarchę witali,
gdy Cię poznali.

A siano i żłóbek i bydłał dwoje * Bawiły
pieszczone ciałeczko Twoje, * Powieczki z
łzami, jakby perłami, * Przy piersiach snęły,
gdy zatonęły; * Sam robaczek w głodzie, a
świat w wygodzie.

O Panie! Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga, *
Ubogiś i Twoja Matka uboga; * Te czynią
kroki Boskie wyroki, * Aby stworzony czło-
wiek korony * Dostał przez Ciebie i mie-
szkał w niebie.

Wejrzyj, o Nadziejo, Dawco zbawienia, *
Na nędznych, ubogich, któremu pienia * Od-
dają zorze, ziemia i morze, * Co tylko czuje,
kołem się snuje; * Jan jeszcze w żywocie
znał Cię w istocie.

Te same czynimy Tobie i Twemu * Ojcu
i Duchowi, w Bóstwie równemu, * Brzmiące

okrzyki przez swe języki, * Głębokie dzięki;
Święty na wieki, * Troisty jedyny, odpuść
nam winy. Amen.

**Pasterze grajcie wesoło, * Zjawił się nam
Bóg prawy na ziemi, * Pasterze grajcie we-
soło, * Nućcie Mu głosy wdzięcznemi. * Ten
jest, którego wszyscy prorocy przed laty
opowiadali, * Ten jest, którego dzielnej po-
mocy Ojcowie nasi czekali. * Pasterze graj-
cie wesoło, * Nućcie Mu głosy wdzięcznemi.**

Ten jest, którego Ojciec niebieski był w
raju obiecywał. * Tego nam dzisiaj z wiel-
kiej miłości na ziemię już darował. * Pa-
sterze grajcie wesoło itd.

Ten jest, którego Patryarchowie oczami
widzieć żądali. * Temu dziś w żłobie w ma-
łej Osobie pasterze pokłon dawali. * Paste-
rze grajcie wesoło itd.

Ten jest, którego i sprawiedliwi w ośchła-

niach oczekiwali. * Temu Królowie oraz
Mędrcom dziś dary ofiarowali. * Pasterze
grajcie wesoło itd.

Ten jest, którego niebo i ziemia, ni mo-
rze pojąć zdołają. * Temu anieli wszyscy
weseli tak wdzięcznie dzisiaj śpiewali. *
Pasterze grajcie wesoło itd.

Pasterze drzymali w dolinie * Paszący
bydółko, owce i barany; * Alić o północnej
godzinie, * Anioł jasnością odziany, * W
przyjemnym rozgłosie, miłszą nowinę nad-
źwiecie * Oznajmił, że dziś zrodziło się, * Bo-
skie w Betleemie dziecię.

Pasterze się ze snu porwali, * Chcąc iść
razem w drogę, by się nie bawić: * A
bydółko jakże zostawić, * Myślą co tu czy-
nić dalej. * A w tem jasność sroga, * Ka-
żdego uderzy w oczy: a to co! krzykną ach
dla Boga! * Że tak widno o północy.

A więc wszyscy razem co żywo, * Pasterze lękliwi do szopy bieżeli, * Aby zobaczli to dziwo, * Które głosili Anieli. * Przychdzą, w oborze; * Panna, staruszek i Dziecię; * Takież to, krzykną wielki Boże! Ubogie Twoje powicie.

Lecz ich nie zraziły bydłeta * Wół i osieł, liche pieluszki w żłobie; * Swoje oddawali prezenta * Pokłękawszy Boże Tobie! * I my dziś klękamy * Przed Twym Bożym Majestatem, * Kornymu naszymi modłami, * Wielbimy Cię z całym światem. Amen.

Pasterze! mili coście widzieli? * Widzieliśmy małego Jezusa narodzonego, * Syna Bożego.

Co za pałac miał, gdzie gospodą stał? * Szopa bydłu przyzwoita i to jeszcze źle pokryta, * Pałacem była.

Jakie łóżeczko miał Paniąteczko? * Mar-

mur twardy, żłób kamienny; na tem depozyt zbawienny * Spoczywał łożu.

Co za obicie miało to Dziecię? * Wisząc z strzechy pajęczyna Boga i Maryi Syna * Obiciem była.

W jakiej odzieży Pan nieba leży? * Za purpure, perły drogie, ustroiła Go w ubogie * Pieluszki nędza.

Czyli w wygodach, czy spał w swobodach? * Na barłogu, ostrem sianie, delekatanie spało Panię, * A nie w łabędziach.

Kto asystował, kto Go pilnował? * Wół i osiel przyklękali, parą Go swą zagrzewali, * Dworzanie Jego.

Kto więcej śpieszył, by Dziecię cieszył? * Józef stary z Panienczką, za melodyjną piosneczką * Dziecię cieszyli.

Jakiejście dary dali w ofiary? * Sercaśmy własne oddali a odchodząc poklękali,, * Czolem Mu bili. Amen.

Pasterzu, pasterzu, czy widzisz tam, o tam,
o tam, * To szopka, to żłóbek, dziś niebo
je głosiło nam. * O śpieszmy Dziecię uczcié
czempredzej, * Wszak to nasz Zbawca, Bóg
nasz i Pan.

Sam chciał się w naszej urodzić nędzy, *
I przyjąć biedny, biedny nasz stan, * O
śpieszmy więc uczcié czempredzej to Dzie-
cię, * To Bóg nasz i Pan.

Słyszałeś dzisiaj, jak nam niebiosą, * Gło-
siły dary wielkich swych łask, * Cudne to
były Aniołów głosy, * Cudne ich twarzy
piękności blask.

Pokój każdemu, kto dobrej wóli, * Błoga
nam z nieba przynieśli wieść, * Bóg się ku
naszej skłonił niedoli, * Bóg między nami,
nieśmy Mu cześć, * O Boskie Dziecię przyjm
naszą oześć.

O śpieszmy Dziecię uczcié czempredzej, *

Wszak to nasz Zbawca, Bóg nasz i Pan, *
Sam chciał się w naszej urodzić nędzy, *
I przyjąć biedny, biedny nasz stan, * O śpiesz-
my więc uczcić czempredzej to Dziecię, *
To Bóg nasz i Pan. Amen.

Pastuszkowie bracia mili, * Kędyżście to
chodzili? * Chodzieliśmy do Betleem, * Ja-
ki taki swoim strojem, * Szukać Jezusa
małego.

Powiedzcież nam bracia mili, * Cóżście
wy tam robili? * Cześć i chwałę oddawali,*
I wesoło zaśpiewali, * Dzieciatku maleń-
kiemu.

Jakieście dary przynieśli, * Kiedyście do
szopy weszli? * Ja barana, wiązkę siana, *
Maciek kaszę, Jan kielbasę, * Dla Jezusa
maleńkiego.

A jakże wam dziękowano, * Gdy te dary
przyjmowano, * Józef stary osiwiiał, * Ode-

brawszy od nas dary, * Bóg wam zapłaci,
podziękował.

I mybyśmy tam bieżyli, * Gdybyśmy dró-
gę wiedzieli: * Idźcież tedy i owędy, * A
znajdziecie czego chcecie, * Jezusa malu-
sieńskiego.

W którą stronę mamy biec, * Chciej-
cie nam szczerze powiedzieć? * Przez po-
kucie w prawo rzućcie, * Tak staniecie w
Nazarecie, * Zkąd pół mili od Betleem.

Piosneczkę zaśpiewajmy dziś głosem pa-
nieńskim, * O Dzieciatku Jezusie i śpiewie
Anielskiem, * O złocie darach królów, *
I o flatach pasterzów.

Pokazała się gwiazda na wschodnich nie-
biosach, * Śledzili Trzej Królowie w owych
okolicach, * A gdy ją wysledzili, * Z rado-
ścią zapłakali.

Dziękując Bogu, rzekli, już się dopełniło; *

Już teraz noc zginęła, słońca zaświeciło, *
Tego świata świecenie, * Jest Boże Na-
rodzenie.

Tak mówiąc między sobą, bez wstępu
pozostali, * I w blasku jak największym
się w podróż wybrali, * By z gwiazdą po-
stępować, * Jezusowi cześć oddać,

Tak jadą przez doliny, przez góry i wo-
dy, * Pobożni ci królowie na Jezusa gody, *
I patrzą w niebo pilnie, * Więc jadą nie-
omylnie.

A gwiazda ich prowadzi przed wielu zam-
kami, * Przez śliczne wielkie miast z wielu
pałacami, * Gdzie wyniosłość panuje, * Lecz
pokory brakuje.

O ubogie Betleem, ty masz dostojęństwo, *
K'tobie zaprowadziła gwiazda owe państwo, *
Bo gdzie ubóstwo płacze, * Tam są Boskie
palace.

W Betleem u nędznego małego chlewa

drzwi, * Pasterzów bystro fletnia i śpiew
anielski brzmi, * Dzieciatko leży sobie, *
Pan wszego świata w żłobie.

Królowie przed Dzieciatkiem tem nisko
padają, * I hołd Jemu królewski, serdeczny
oddają, * Onemu wszechmocnemu, * Krzyż
za tron biorącemu.

Boć darem najzaciejszym wszak serca ich
były, * Te serca, które zawsze Jezusowi
łyły. * I my się królom równajmy, * Przed
Jezusem padajmy. Amen.

Pójdźmy, pójdźmy aż do Betleem, a oglą-
dajmy to Słowo, co stało się; * ∴ Maryą
z Józefem, wraz z Dzieciątciem położo-
nym w żłobie ubogiem: ∴ * ∴ „Gloria, glo-
ria in excelsis Deo; “ ∴ * „Gloria, gloria in
excelsis Deo.” ∴

Anioł Pański mówił pasterzom: „Oto
wesele wielkie opowiadam wam, * ∴ Iż dziś

się narodził, z nieba przychodził Chrystus Pan wasz, w mieście Dawida.“ ∴ * „Gloria in excelsis Deo.“

A natychmiast z onym Aniołem przybyło wiele zastępów niebieskich chór. * ∴ Co Boga wsławiają, hymny śpiewają: „Chwała Bogu na wysokości.“ ∴ * „Gloria in excelsis Deo.“

A kwapiąc się, przyszli pasterze, i tam znaleźli w stajence tak ubogiej, * ∴ Maryą, Józefa, także Jezusa, Niemowlątko w żłobie leżące. ∴ * „Gloria in excelsis Deo.“

Pójdźmy wszyscy do stajenki * do Jezusa i Panienki, * Powitajmy maleńkiego i Maryę Matkę Jego.

Witaj Jezu ukochany, * Od Patryarchów czekany, * Od proroków ogłoszony, * Od narodów upragniony.

Witaj, Dzieciąteczko w żłobie, * Wyzna-

jemy Boga w Tobie; * Coś się narodził tej nocy, * Byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj, Jezu, nam zjawiony, * Witaj dwukroć narodzony, * Raz z Ojcą przed wieków wiekiem, * A teraz z Matki człowiekiem.

Któż to słyszał takie dziwy? * Tyś Człowiek i Bóg prawdziwy, * Ty łączysz w Boskiej Osobie * Dwie natury różne sobie.

Tyś świat stworzył, a świat Ciebie * Nie poznał, mając wśród siebie; * Idziesz dla jego zbawienia, * On Ci odmawia schronienia.

Za to u świata ubogich, * Ale w oczach Twoich drogich * Pastuszków, którzy czuwali, * Wzywasz, by Cię przywitali.

O szczęśliwi pastuszkowie, * Któż radość waszą wypowie? * Czego Ojcowie żądali, * Wyście pierwsi oglądali.

Obietnica w raju dana * Dziś została wykonana; Boże jakżeś miłosierny, * W darach chojny, w słowach wierny.

Takeś świat ten umiłował, * Iżeś Syna
nie żałował; * Zesłałeś go na cierpienia *
Od samego narodzenia.

O Jezu, nasze kochanie, * Czemu nad
niebios mieszkanie * Przekładasz nędzne
ubóstwo * I wyniszczasz Swoje Bóstwo.

Miłości to Twojej dzieło, * Z miłości po-
czątek wzięło; * Byś nas zrównał z Anio-
łami, * Poniżasz się między nami.

Spraw to, Jezu, Boskie Dziecię, * Niech
Cię kochamy nad życie; * Niech miłością
odwdzięczamy * Miłość, której doznawmy.

Święta Panno, Twa przyczyna, * Niech
nam wyjedna u Syna * By to Jego naro-
dzenie * Zapewniło nam zbawienie.

Posłyszcie obrześcianie * Co się to działo,
dla nas zię stało przed wieki * Bo niesły-
chana i niewidziana nowina.

Dziś Chrystus się narodził, * Z ubogiej

Panny, ten Pan nad pany w Betleem *
Król nieba ziemi, między to temi, bydlęty.

Gospoda była Jego! * W stajni ubogiej,
choć mróz był srogi, złożony * Zamiast pa-
lacu On leży w płaczu we żłobie.

W pieluszki uwiniony, * Leży we żłobie,
spoczywał sobie w barłogu; * Matuchna Je-
go utuliła Go w pieluszki.

Któż Go najprzód ogłosił? * Aniołom z
nieba było potrzeba dać chwałę, * Bo lu-
dzie spali o to nie dbali, zbawienie.

Kogóż to ocuciło? * Owe śpiewanie Anio-
łów granie w powietrzu, * I jasność była,
co oświeciła ciemności.

Co było za śpiewanie? * Bogu by chwała
nie ustawała na wieki, * Pokój ludowi i
narodowi na wieki.

Kto to najprzód usłyszał? * Pasterze mali
co tam pasali swe trzody, * Oni się zlekli
zaraz uklękli od strachu.

Cóż pasterze czynili? * Współ się zebrali i naradzali, to o tem, * Wtem Anioł bieży w białej odzierzy i mówi.

Nie bójcie się pasterze; * Tylko biegajcie a nie czekajcie, bo radość * Wam opowiadam, dowód wam składam przed oczy.

Znajdziecie niemowlątko! * W żłobie złożone i uwinione w pieluszki, * Wół z osłem razem przed tem Obrazem klękają.

Czempredzej tam biegajcie; * A Dzieciatkowi, Niemowlątkowi składajcie * Ze serc ofiary i wasze dary oddajcie.

Pospieszcie pastuszki z piosneczki! * Pospieszcie pastuszki do stajeneczki, * Pospieszcie pastuszki. *
∴ Zaśpiewajmy Jezusowi, zaśpiewajmy Dzieciatkowi. ∴

∴ Zjawionemu na nizkości, * Chwała Mu na wysokości. ∴ * ∴ Zaśpiewajmy Jezusowi zaśpiewajmy Dzieciatkowi. ∴

A w samym Twem poniżeniu, * Boże,
Boże niezmierzony! * W tem pasterskiem
prostem pieniu * Bądź na wieki pochwalony.*
∴ Zaspiewajmy Jezusowi, zaspiewajmy Dzie-
ciatkowi. ∴

Powiedzcie pasterze mili, * Gdzieście pod
ten czas chodzili? * Do Betleem sławnego,
witać narodzonego, * Z Panny czystej Me-
syasza, * Zkąd pociecha rośnie nasza, * I
biednych pastuszków na ziemi, * Gdy Boga
na oko widzimy.

I mybyśmy tam bieżeli, * Gdybyśmy
drogę wiedzieli; * Idźcie, pokażemy wam,
tylko chcecie wierzyć nam. * Do Betleem
prosto biec, * Ale czyste serca nieście, *
Bo ten Pan czysty stan szanuje, * Tako-
wych sług nowych przyjmuje.

A poczemże Go poznamy, * Gdy za-
dnych znaków nie mamy? * W szopie leży

powity; wół z osłem pracowity * Para swoją
nań chuchają, * Dzieciąteczko zagrzewają; *
Jezusa Chrystusa małego, * Poznali byli
Stwórcę swojego.

I nam też Jego potrzeba. * Gdyż przy-
szedł dla wszystkich z nieba: * Pójdźcież
już niebożęta, kłęczą przed nim bydłeta, *
Panu społem chwałę dajcie, * Imię Jego
wyznawajcie * Ze trzema królami na ziemi,
Żebyście mogli być zbawieni.

Przybieżeli do Betleem pasterze, * Grając
skoczno Dzieciąteczku na lirze. * :: Chwała
na wysokości :: A pokój na ziemi.

Oddawali swe ukłony w oborze, * Tobie
z serca ohotnego, o Boże! * Chwała itd.

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy, *
Których oni nie słychali jak żywi, * Chwała itd.

Zdziwili się na powietrzu muzyce, * I
myśleli co to będzie za Dziecię! * Chwała itd,

Któremu się wół i osiel kłaniają. * Trzej Królowie podarunki oddają. * Chwała na itd.

I Anieli gromadami pilnują, * Panna czy sta Go z Józefem piastują. * Chwała na itd.

Poznali Go Mesyaszym być prawem, * Narodzonem dzisiaj Panem łaskawym: * Chwała na wysokości itd.

Przylecieli Aniołkowie jak ptaczkowie z nieba, * I śpiewali Dzieciatkowi wesoło jak trzeba: * Hejże hejże, * Panie Jezu, hejże hejże, hoc hoc, * Śpiewaliśmy, budzieliśmy pastuszków całą noc,

Powiadając niesłychaną na świecie nowinę * Panna w człości Panieństwa zrodziła dziecinę, Syna Boga przedwiecznego, Pastarze wstawajcie, * Do Betleem nie mieszkając witać Go biegajcie.

Śpiewaliśmy i Gloria, głosząc przyście Twoje, * Pokój ludziom, kiedy okrył Bóg naturę swoją; * A dla zbawienia ludzkiego

w ciele narodzony, * Stwórca świata dawca
skarbów w żłobie położony.

Biegnijcież prędko do szopki, pokłon Mu
oddajcie. * I wesoło hojże hojże, przed Nim
wykrzykajcie: * Hojże, hojże Panie Jezu,
hojże hojże, noc noc, * Niech Ci będzie
wieczna chwała za tę szczęśliwą noc.

Którejżeś się dla naszego narodził zba-
wienia, * Hojże hojże weselmy się, bo czas
odkupienia. * Naszego się już przybliżył,
przez Twe narodzenie, * Hojże hojże, bądź
wesołe dziś wszystko stworzenie.

Wychwalając to Dzieciątko hojże hojże,
noc noc, * Wykrzykujmy wyśpiewujmy przed
nim przez całą noc: * Cała noc n ech nasza
będzie chwale nieskończonej, * Dażże nam
ją wszystkim Boże w ciele utajony.

Przyskoczę ja do tej szopy z cicha, *
Aleć Dziecię małe się uśmiecha, * Ten

śmiech, oczu tych niechaj będzie dla wszystkich.

A iże się to Dzieciątko śmieje, niechże nam się wszystkim dobrze dzieje, * To znać, kiedy dać ma nam coś Bóg obiecać.

I pocznę ja przed Dzieciątkiem skakać, * By nie chciało, na tej ziemi płakać, * Więc iść pocieszyć, przed Nim czołem nisko bić,

A kiedy się uprzykrzy tańcować, na dudkach grać, nie będę żałować, * A w tak, zacny akt, patrząc na ten Boski znak.

I pojde ja na drugich zawołam, jeśli sam grać Panu nie wydołam, * Więc grać, albo dać, coś nowego zaśpiewać.

Niechże nam sam i Pan Bóg poszczęści, * Tobie Jezu będziem śpiewać częściej, * Widząc Bóg, co za dług mamy płacić, dali Bóg.

Przy onej dolinie w Judzkiej krainie, *

Pasaliśmy owce w gęstej krzewinie, * Aleć
z prędką Aniołowie krzyczą, biecicie pastusz-
kowie * Do Betleem! * Hej do Betleem.

Witać Zbawiciela dziś zrodzonego, * We
żłobie na sianku położonego, * Służył Mu
tam osieł z wołem zagrzewając, chodząc ko-
łem * Hu, hu, hu, hu, * Hej itd.

Ja siedząc na budzie z wielkiego strachu, *
Upadłem na ziemię z zamego dachu, * Któr-
zy byli tam Anieli, ze mnie się zaraz na-
śmiali, * Do rozpuku! * Hej itd.

Dźwigalić mię wszyscy owi Anieli, * Aż
mi skołatali koźlę w kobiele, * Wstań Mi-
chale, ale, ale, wstań Michale, ale, ale, bok
mnie boli, * Hej itd.

Dopierom się porwał z pomocą Bożą, *
Bieżałem do ludzi co siano wożą, * Powia-
dając swą przygodę, oni ze mną poszli w
drogę, do Betleem! * Hej itd.

Michał wbiegł do trzody schwytał barana, *

Jan garncuszek masła, mleka pół dzbana, *
Kuba chudy wziąłwszy dudy, Iwan wielki
swe multanki * Biegliśmy w drogę! * Hej itd.

Przyjdziemy do szopy, aż Panienczka, *
Piastuje Dziecinę jak Aniołeczka * My Mu
dali swe ofiary, przyjmij Boże, kto co może
utajony! * Hej utajony.

Dziecina przyjawszy, mruga oczkami *
Niby chcące tańczyć tupa nóżkami: * Zagrać
Panu chętnie trzeba, On wam da zapłatę
z nieba, * W przyszłej wieczności! * Hej itd.

Zagraliśmy mocno aż Józef stary, * Nie-
mogąc się wstrzymać skoczył bez miary
Nuże Grzelu, nuże Wachu, * Nuż Ambroży
nuże Stachu, nu w dudy nu! * Hej itd.

Zatrzęsła się z niemi cała stajenka, *
Cieszyło się Dziecie śmiała Panienska, *
Nuże Kuba, nu Michale, nu Walaszku i ty
Janie, * Nu skoczno nu! * Hej itd.

Jak się już skończyły one radości, *

Rzekł nam Józef stary żegnając gości; *
Za waszą tę szczodrotę i tę miłą ochotę, *
Bóg wam zapłaci! * Hej itd.

Michał się wymawia chędnąć nie mogę, *
Jakem szedł do trzody złamałem nogę, *
Ledwie przylazł do tej budy, obieżawszy
swoje trzody, * W gęstej krzewinie! * Hej itd.

Jakże Cię oddejdziem pociecho nasza, *
Wtāk okrutne mrozy idąc do lasa, Nie wy-
żyniesz nas ty Panie, miłe nam z Tobą mie-
szkanie, * W tej szopie Jezul * Hej w
szopie Jezu Amen.

Przy onej górze świecą się zórze. * Pa-
sterze się uwiją i na multaneczkach grają, *
Niewiem dla czego.

Przybądźmy do nich, poznajmy po nich, *
Czyli nie wiedzą o Panie, * A kędy jest
święte stanie, * Narodzonego.

Graj pasterzu graj, Bóg ci pomagaj, *

Powiedz, która tu gospoda, * Słodkiego
grona jagoda, * Syna nowina.

Wszak zapłacimy i odwdzięczymy, * Ukaż
nam, gdzie ta pociecha, * Która nigdy nie
zna grzecha, * W świat się zjawila.

Płacić nie trzeba, bo ten Pan z Nieba, *
Zapłaci to On nam dobrze, * Szafuje ten
Szefasz szczodrze, * Kogo miłuje.

Pójdźmy do Niego malusienkiego * Wiem,
że On nas z chęcią przyjmie * I wesoło
nas obejmie, * Serce me czuje !

Zwyczaj jest stary, przynosić dary, *
Przywitać Go nowego, * W otchłaniach
pożadanego, * I tej cichości.

Weźmie je wdzięcznie, pójdźmy bezpie-
cznie, * Niechaj odbiera królewskie, * Jako
to plemię niebieskie, * Naszej miłości.

Przystąpmy do szopy, uściskajmy stopy
Jezusa małego, * Który Swoje Bóstwo

wydał na ubóstwo dla zbawienia naszego. *
Zawitaj Boże utajony, z przeczystej Pa-
nieki, * Gdzież berło, gdzie Twoje korony, *
Jezu malusieńki.

Tyn co wszech świat dzierży, w żłobie
dzisiaj leży, * Ludzkiej pomocy czeka, *
Bóg, słowo wcielone, dzisiaj wynieszone, *
Dla zbawienia człowieka, * O Boże! bądźże
pochwalony, za Twe narodzenie, * Racz
zbawić ludzki ród zgubiony, * Racz zbawić
ludzki ród zgubiony, daj duszy zbawienie.

Pastuszkowie bracia mili, * Gdzieście
podten czas chodzili, * Po psdlesiu na do-
linie, * Stanęli w gęstej krzewinie, * Paść
owieczki.

A gdy północ nastąpiła, * Jasność wielka
uderzyła, * Gdy pastuszkowie zaspali, * Na
gwałt się poporywali, * Co się dzieje.

Z cicha bracia co się dzieje, * Jasiek pła-

oze, Grześ się śmieje, * Kuba wyskoczył na
budę, * I stracił Walkowi dudy, * Aż na
ziemię.

Bartek wlaźł do brogu siana, * Rozumiał
że widok z rana * Jak skoczył od samej
strzechy, * Narobił wszystkim uciechy *
Sobie płaczu.

O! jak mnie to głowa boli, * Chociażem
leciał powoli, * Rozumiałem, że mam skrzy-
dła, * A ja jeszcze tu u bydła * Z pa-
stuszkami.

Maciek mówi nie to bracie, * Jeszcze
bróg nie leci na cię, * Jeżeli chory lyczę
noge, * Bo już wychodzimy w drogę, *
Do Betleem.

Tizeba wzięść gruszek kobiela, * Bo dwa
posty przed niedzielą; * Osełkę masła mło-
dego, * I dzbanek mleka słodkiego, *
Na tę drogę.

Wzięść kukielkę, dwoje sera, * Nie będzie

to dla nas siła, * Więcej nam Pan Jezus daje, * Gdy się dla nas cieleciem staje, * Bóg prawdziwy.

Pójdźmy teraz w Imię Pańskie, * Otworzą nam wrota Rajske, * Przez narodzenie Jezusa, * Będzie w niebie nasza dusza, * Królowała. Amen.

Płacze Jezus mały, rzewnie płacze, kwili, * On przychodzi na świat w takiej różnej chwili. * Więcej Jemu o to chodzi, * Jak grzeszników oswobodzi. * „Nie płacz Jezuniu!“

Więc coś z tą Dzieciną, zesłaną tu z nieba * Czynić nam wypadnie, jak Ją koić trzeba? * Najpierw pokłon, cześć oddajmy, * Potem wdzięcznie zaśpiewajmy: * „Nie płacz Jezuniu!“

„My Ci przyrzekamy, że się poprawimy, * Że do Ciebie duszą, sercem powrócimy. * Grzechu złego się zrzekamy, * Ciebie tylko ukochamy * „Nie płacz Jezuniu!“

Rozkwitnęła się lilija, * A ta jest Panna
Marya, * Zrodziła nam Syna, * Wesola dla
wszystkich nowina.

Porodziła Go w radości, * W panieństwa
swego całości, * Wydała kwiat z siebie, *
Którego początek jest w niebie.

Troskliwie z nieba pełnemi * Karmiła
piersiami swemi, * Od zimna chroniła, *
W pieluszki Dzieciatko powiła.

Złożyła Go na sianeczku, * W lichej
stajence w żłobeczku, * Pokłon Mu oddała, *
Jak Boga swojego witała.

O święta Bogarodzico! * O przenajczystsza
Dziewico! * Tyś różczka z Jessego, * Dalaś
kwiat zapachu wdzięcznego.

Nie zmazanaś grzechu plamą, *. Stałaś się
niebieską bramą, * Przez którą Bóg wchodzi, *
Gdy się nam na ten świat dziś rodzi.

Krzak Mojżeszów wśród płomienia, * Wol-

nym będąc od spalenia, * Twego był obrazem *
Panieństwa z macierzyństwem razem.

Ciebie Bóg obrał świątynią, * Przymierza
nowego skrzynię, * Gdy żywot Twój czysty, *
Zamieszkał Pan nieba wieczysty.

Pozwól, o Panno! prosimy, * Niech prośby
nasze złożymy, * Bo Twoja przyczyna *
Jest mocy przeważnej u Syna.

Spraw to niech Syn Twój jedyny, * Odpu-
ściwszy nasze winy, * Gdy na świat przy-
chodzi, * Przez łaskę w sercach się narodzi.

Niechaj wzbudzi w nas ochotę, * Abyśmy
szli z cnoty w cnotę * Niech wolą zapali *
Byśmy Go statecznie kochali.

Niech i w doczesnym pobycie, * Opatruje
nasze życie, * Strzeże od przygody, * Uprząta
w służbie swej przeszkody.

Salve Jezu Dziecino, w pieluszki uwiniono, *
Dziś z Panny narodzony, * W tem złóbe-

czku położony, * Weselmy się, radujmy się z tej wesołej nowiny.

Salve Chryste Jezusie, do Ciebie zbliżamy się, * Dziś z Panny narodzony itd.

Salve Jezu najmiłszy, nad wsze kwiaty wonniejszy, * Dziś z Panny itd.

Salve Jezu kochany, Tyś Pan nad wszystkie pany, * Dzisiaj z Panny itd.

Salve Jezu najdroższy, dzisiaj tu najuboższy, * Dziś z Panny itd.

Salve Jezu przedwieczny, w Trójcy Świętej społeczny, * Dziś z Panny narodzony, * W tem żłóbeczku połączony, * Weselmy się, radujmy się z tej wesołej nowiny.

Salve Jezu cierpliwy, bądź nam też miłościwy, * Dziś z Panny itd.

Salve Jezu litości zebrzem za nasze złosci, * Dziś z Panny itd.

Salve Jezu Klejnocie niż dyament i złocie, * Dziś z Panny itd.

Salve Jezu dobroci, wiecznej udziel łaski, * Dziś z Panny itd.

Salve Jezu wieczności, któryś z Swojej miłości, * Dziś z Panny narodzony w tym żłóbeczku złożony, * Weselmy się, radujmy się z tej wesołej nowiny.

Śliczna Panienska Jezusa zrodziła, * Monarchę świata w żłobie położyła, * O żłobie, żłobie! tronie Najwyższego. * W tobie spoczęło zbawienie grzesznego.

Matka najświętsza zalewa się łzami * Gdy Dziecię z zięble tuli pieluszkami: * O nędzo, nędzo! jakżeś mi jest droga, * Kiedy osłaniasz Syna Stwórcy, Boga.

O Boże wielki! umysł mój za mały, * By pojął wszystko, co wyroki chciały: * O Panie, Panie! jażeś niepojęty, * Jakież Twe prawa, jakiż rozkaz święty.

Mesjasz przyszedł, lud z piekła wybawić, *

Przykład najświętszy swem życiem zostawić;*
O swoi, swoi! przyjąć Go nie chcieli, *
Boskiego Syna do stajni wypchnęli.

Bydlęta parą Dziecię ogrzewają, * Zwie-
rzęta nawet, żeś Bogiem poznają; * O zwie-
rzę zwierzę! mądrzejsze od ludzi, * Człek
Boga nie zna, w zwierzu cześć się budzi.

Płacz Króla królów w stajni się rozlega, *
Liczba pasterzy na ten głos się zbiega; *
O biedni, biedni! * Jesteście wybrani, *
Boście najpierwsi nieśli serca w dani.

Rodzice w smutku już szczęścia doznają, *
Widząc pasterzy, jak hołdy składają; * O
szczęście, szczęście; — szczęście niepojęte, *
Widzieć Niemowlę, Dziecię Boskie święte.

Bo któż przypuścił znać Boga w tem
stanie, * W stajni, w żłobeczku, ukrytego
w sianie? * O siano, siano! jakżeś godne
chwały, * Kiedy unosisz skarb niebieski cały.

Myślano pewnie, że Bóg z tronu Swego *

Dwornie zajedzie na padół grzesznego: *
O Panie, Panie! jakżeś zawiódł ludzi, *
Których blask świata i pycha wciąż ludzi.

Sądzą, że Matkę obierzesz w koronie, *
Koronę świata wtłoczysz na swe skronie; *
O Boże, * Boże! cóż się pokazało, * Bóstwo
najwyższe na sianie leżało.

Spało Dzieciatko, kryło się siankiem, *
Dwojo bydlatek stanęło wiankiem, * W polu
uczył lud poseł z wysokości, * Matka Naj-
świętsza patrzy w Dziecinę, * Duchem nie-
biańską zwiedza krainę, * Szczęsna a pełna
radości.

Słowa Gabryela cieszą nadzieją, * Cza-
sem obawę w sercu zatleją. * Myśl w
przyszłość Dzieciatka smutną zaskoczy; *
Przeto i radość na wpół zmieszana, * Ra-
czej obawa w koło rozlana * Święte oblicze
zamroczy.

Ale staruszek spojrzy łagodnie * W lice
Maryi — a smutku cienie * Z oblicza
Dziewicy co rychło ulecą. * Wszak ci, co
życie wiodą pogodnie, * Którym wszech
grzechów obce brzemienie, * Ciemne godzi-
ny rozświecą.

Święty Józefie, cny opiekunie, * Ciebie
my biedni z łzami błagamy, * Wstawże się
za nami do Pana Boga! * Zjedną! niech
zgodeń raz odzyskamy, * Z duszy zbolącej
ustąpi trwoga, * Nim w gruzy życie nam
runie. Amen.

Serce, duszo stój! * Idzie Jezus mój, *
Jezus z nieba Sam; * Jako biedne dziecko *
Jawi się na świecie, * Jednak to Bóg Sam.

Słodki Jezu nasz, * Ty co duszę znasz, *
Czytaj, czytaj w nich. * Bardzo tam ubogo, *
Lecz miłości mnogo, * W sercach dzieciak
Twych.

O Ty lejesz łzy, * Zapłaczmyż i my, *
O! bo smutno tak, * Widzieć płaczącego *
Jezusa naszego, * Że mu serca brak.

Nie płacz Jezu! nie, * My kochamy Cię, *
Z całej duszy sił. * Spocznij tu bezpie-
cznie, * W sercach naszych wiecznie * Tyś
najpierwszy był.

Cóż Jezuniu, a cóż? * Ty nie płaczesz
już? * Boże chwała Ci * Że się serdusz-
kami, * Z naszemi więc łzami, * Utuliłeś już.

Tryumfy Króla niebieskiego * Zstąpiły
z nieba wysokiego, * Pobudziły pasterzów, *
Dobytku swego stróżów * Śpiewając, śpie-
wając.

Chwała bądź Bogu w wysokości, * A lu-
dziom pokój na nizkości: * Narodził się
Zbawiciel, * Dusz ludzkich Odkupiciel, *
Na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Marya Dziewica, * Wiecznego

Boga bez Rodzica * By nas piekła pozba-
wił * A w niebieskich postawił * Pałacach,
pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają, * Tryumfu
przyczynę badają, * Co się nowego dzieje, *
Że tak światłość jaśnieje, * Nie wiedzą, nie
wiedzą.

Że to Bóg, gdy się dowiedzieli, * Swej
trzody w polu odbieżeli, * Śpiewając na po-
witanie * Do Betleemskiej stajnie, * Dzie-
ciątka, Dzieciątka.

Niebieskiem światłem oświeceni, * Pokor-
nie przed Nim uniżeni, * Bogiem Go być
prawdziwym, * Sercem z afektem żywym, *
Wyznawają, wyznawają.

I które mieli z sobą dary, * Dzieciatku
dają za ofiary, * Przyjmij, o Narodzony, *
Nas i dar przyniesiony, * Z ochotą, z
ochotą.

zając jaki taki, * Poznaje, że przez te znaki,
Pełnią się, pełnią się. * Prorootwa owe, owe,
owe, 2. * Izaiaszowe. 2.

Wnet do Beteleem pospieszyli, * Bogu
swe trzody polecili, * Ciekawi, ciekawi, *
Święte Dziecię. gdzie bawi, gdzie bawi, * W
szopie, gdzie są osieł z wołem, * Na sianeczku
leży wapołem, * A tu mróz, a tu mróz. *
Stwórca Bóg płacze, płacze, płacze, * 2. A
stworzenie skacze. 2.

Marya siedząc przy Dziecinie, * Z wiel-
kiej radości niemal ginie, * Dogadza, dogad-
za, * I w czym może doradza, doradza, *
Już nakarmia, już powija, * Już kołysząc
się uwija, * Jak może, jak może, * A Józef
stary, stary, stary, 2. * Wesół jest bez
miary. 2.

Tego się zaraz wziął momentu, * Do cie-
sielskiego instrumentu, * Nuż robić, nuż
robić, nuż robić, * Dla Jezusa sposobić, *

Bardzo piękną kolebeczkę, * Ucieszył nią
Panieneczkę, * Maryę, Maryę, Maryę, * O
słabe siły, siły, siły, 2 * Coście potrafiły. 2.

Przybyli z daleka już nadedniem. * Kró-
lowie z darem już niepośledniem * Do szopy,
do szopy, do szopy, * Upadli Mu do stopy,
do stopy, * Klękli z niskiem głów pokło-
nem, * Tusząc Panu z złota gronem, * I mi-
rą, i mirą, * W czym Boga szczerze, szczerze,
szczerze, 2. * Uznali w tej mierze 2.

Niebo zaś całe jasne stało, * Z wielkim
płomieniem znać dawało, * Że z góry, że z
góry, * Do bydłęcej obory, obory, * Wszys-
tka jasność się ściągała, * Serca ludzkie
przerażała, * Swem światłem, swem świa-
tłem, * Więc hurmem, hurmem, hurmem, 2
* Niby jakim sturmem.

W tem przyskoczyli do nóg Pana, * Pa-
sterze padli na kolana, * Wesolo, wesolo,
wesolo, * Otoczyli Go w koło, Go w koło; *

Darami Go obsypali * Bydła, pastwa nada-
wali, * Dostatkiem, dostatkiem, * A sami
dalej, dalej dalej, * 2 Piosneczki śpiewali. 2.

Miał Bartek dudy, Grzela skrzypki, * Sta-
nawszy z dala od koleki, * Oj rznęli, oj
rznęli, * Oj co tylko sił mieli, sił mieli: *
Struny im się pozrywały, * Dudy się też po-
pekały, * Oj dyna, dyna, dyna, dyna, * 2
Gdzie mała Dziecina. 2.

I chociaż Stach nogę wywinał, * A Bar-
tkowi kołpak zginał, * Nie stali, nie stali,
nie stali, * Lecz co żywo skakali, * Z swych
podkówek ognia dając, * Zawsze ho! ho!
wykrzykując, * A Maciek, a Maciek, *
Hej da da, da da, da da, 2 * Piosneczki
wynajda. 2.

Amen, zawołał z nich gospodarz, * Całej
owczarni pierwszy trzodarz, * Ustańcie,
ustańcie, ustańcie, * Bogu pokłon oddajcie,

oddajcie, * Temu Panu jeszcze raz zaśpie-
wajcie, * Zakończenie, zakończenie, * Niech
Jezus będzie, będzie, będzie, 2 * Pochwa-
lon w kołędzie. 2. Amen.

Trzej Królowie jadą * Z królewską para-
dą * Z dalekiej krainy * Do Dzieciny ; *
Wiozą mirę z Saby, * Kadzidło z Araby *
Złoto od Mongola, * Dań dla Króla.

Pastuszkowie, * Józef powie, * Idźcie
w przody * Do swej trzody, * Bo Królowie
dary, * Wiozą na ofiary, * Niemowlęciu
Bogu, * Już są w progu.

Gdy przyśli do Pana, * Padli na kolana, *
Złożyli korony, * Na ukłony ; * I oddali
dary, * Aż się Józef stary * Zadziwił bez
miary, * Z tej ofiary.

Józef powie: Dość Królowie! * Na tem
złocie, * Przy ochocie, * Dziecina oczkami,*
Skazuje rączkami. * I mile przyjmuje, *
Nie brakuje.

Potem trzech Królowie * Za Jezusa zdrowie, * Ognia dać kazali, * Żyj! wołali; * Zatrzęsa się cała * Stajenka spróchniała, * Od huku armaty, * Bez utraty.

Wół się lęka, * Choć zdrów, stęka, * Józef w gmachu * Drży od strachu, * Mówi: od hałasu * Już umrę bez czasu, * Tak się armat boje, * Ledwo stoje.

A tak trzech Królowie, * Po Józefa mowie, * strzelać zakazali, * Przepraszali; * Potem zatrąbiono, * W kotły uderzono, * Brzmiały tajtrów głosy * Pod niebiosy.

Józef chwali, * Tych co grali, * Lepiej grajcie, * Niż strzelajcie; * Dziecię uściaskali, * Matce ukłon dali, * Józefa żegnając * Odjechali.

Tuli Panienka Dzieciątko na łonie, * W Nie się wpatrując cała w miłości tonie.* A Dziecię do Niej główkę to przyłoży, * To

patrzy na świat tu wokół * Jezus przed-
wieczny Syn Boży.

I po cóż przeszedł tu na ziemię naszą, *
Gdzie ludzie we łzach cierpienia swe gaszą, *
Gdzie każde dziecię od kolebki kwili * I
starzec nie ma tu wesoło * Tu, gdzie ból
w każdej jest chwili!

Miłość Go do nas z nieba sprowadziła, *
Teraz Go Matka w pieluszki uwiła, * A
ludzie grzeszni na krzyż Go przybijają, * I
spojrzy na świat naokoło, * Serce Mu jesz-
cze przeszyją.

Jezu nasz drogi, my Ciebie kochamy, *
Tobie z miłości życie swe oddamy; * Ty
nas wciąż kochaj, nie spuszczaś z opieki *
I choć nie będzie tu wesoło * Szczęście nam
zgotuj na wieki.

W Betleem mieście Jezus się narodził *
Tęskliwe serca z żalu oswobodził; * Wesoło
tedy, * Jeżeli kiedy, * Dziś być potrzeba.

Pasterze Jemu wesoło śpiewali, * Wół z
osłem parą w zimę zagrzewali, * My z weso-
łością, * Z szczerą miłością, * Czołem Mu
bijmy.

Królowie wschodni za gwiazdy przewodem,*
Zjechali z dary, poddaństwa dowodem,*
My Mu za złotą, * Z wielką ochotą * Serca
oddajemy.

Maryja karmi, a Józef piastuje. * Małej
dziecinie pilnie służy, * Więc ich przy-
kładem, * Wierności śladem, * Służymy
Dziecinie.

Spraw to, Dziecino, Jezu nasz kochany, *
Niech w Twej łasce nieznamy odmiany, *
Niech w doczesności! * Potem w wieczności,*
Zawsze Ci służymy. Amen.

Wszyscy niech się cieszą, * Do Betleem
spieszą * Dowiedzieć się nowiny! * Przy-
szedł z nieba Pan chwały, * Aby zbawił
świat cały, * Stąd dziś wesele, * Że w ludz-

kim ciebie, * Bóg pokój głosi, * Pokój przynosi * Przez Swoje narodziny.

Gdzie stanął gospoda, * By było z wygodą * Na Jego odwiedziny? * Ma On w niebie mieszkanie * Lecz szedł na to wygnanie * Ziemskiej nizkości * I stanął w szopie, * Na siana snopie * Złożył główkę Dziecina.

Drży z zimna to Dziecię * Bo w biedne powiecie * Matka Je otuliła, * O Jezu nasz maleńki, * Choć przy piersiach Mateńki * Doznasz pieśczoły * Z serca ochoty, * Lecz opuszczony * Jakby wzgardzony * Cierpisz, Dziecino miła !

Słyszają pastuszkowie, * Jak zwyż Aniołowie, * Chwałę pokój śpiewają. * W stajni nieme bydłeta, * Nierozumne zwierzęta, * Gdy Pana chwały * Czuciem poznały, * Cześć Mu oddają, * Tchem zagrzewają * Na kolana padają.

Przybieżeli tłumnie * Z pokorą nie dumnie,*
Z pól pasterze do Pana. * Przynieśli w da-
ni Jemu * Tak! Bogu wszechmocnemu, *
Dar, jaki mieli, * Bardzo weseli * Że obie-
cana * Długo oczekana * Przyszła chwila
zbawienia.

Mędrcy przyjechali * Z krain obcych da-
li, * O króla się pytają. * I znalazłszy tu
Ciebie * Boga tak, jako w niebie, * Hołd
wyrażają * Dary składają * Tacy szczęśli-
wi, * Z miłości tkliwi * W służbę Ci się
oddają.

My się też oddajemy, * Na służbę przy-
stajemy, * A Ty, Jezu, na wieki * Strzeż że
nas miłościwie, * I trzymaj litościwie * Te-
raz i w skonie * W Twojej obronie. * Ob-
darz darami, * Wzmacniaj łaskami * I nie
wypuść z opieki. Amen.

Wstańcie, wstańcie pasterze mili, * Boże
Dzieciatko w Stajence k'wili, * Śpieszcie się,

śpieszcie do tej Dzieciny: * Oto wam wszystkie odpuści winy. * Życie Ojcu na krzyżu złoży * I śmiercią Swoją niebo otworzy.

Biegną, biegną wierni druchowie, * Drogę wskazują im Aniołowie, * W stajence Bogu pokłon oddali * I dary z serca Mu ofiarowali, * A Dziecię Jezus im błogosławi * A oni pewni, że wszystkich zbawi.

Gwiazda, gwiazda nad stajnią płonie * Ona świeciła w dalekiej stronie. * Za jej promieniem królowie biegli * W końcu Chrystusa tutaj spostrzegli, * Mirę, złoto, kadzidło dali, * W małej Dziecinie Boga uznali.

Śpieszmy śpieszmy do tej stajenki, * Gdzie Bóg zrodzony z czystej Panienki. * Witajmy prośmy Bożą Dziecinę, * Niech błogosławi naszą krainę, * Niech nas wesprze w każdej potrzebie, * Z stąd zaś zabierze do chwały w niebie. Amen.

Wesołą nowinę bracia słuchajcie, * Niebieską Dziecinę ze mną witajcie, * Jak miła ta nowina, * Mów, gdzie jest ta Dziecina, * Byśmy tam pobieżeli, i ujrzeli.

Bogu chwałę wznoszą na wysokości, * Pokój ludziom głoszą duchy światłości; * Jak miła itd.

Panna nam powiła Boskie Dzieciątko, * Pokłonem uczciła to niemowlątko. * Jak miła ta itd.

Którego zrodziła, Bogiem uznała, * I Panną jak była, Panną została. * Jak miła ta nowina itd.

Królowie na wschodzie już to poznali, * I w Judzkiem narodzie szukać jechali. * Jak miła itd.

Gwiazda najśliczniejsza, ich oświeciła * Nad wszystko piękniejsza doń prowadziła. * Jak miła itd.

W Jeruzalem mieście najprzód szukali, *

Ale błąd nareszcie sami poznali. * Jak miła ta itd.

Heroda znajdują, gwiazdę stracili Lecz się dowiadują, gdzie pewni byli! * Jak miła ta itd.

W Betleem miasteczku, tak prorokuje * Micheasz weselem, Dziecię zwiastuje. * Jak miła ta nowina itd.

Gdy się tam udali, gwiazdę ujrzeli. * Już pewnie jechali wielce weseli. * Jak miła ta itd.

Znaleźli to Dziecię i Matki Jego, * Wierne w niem uznali Syna Bożego. * Jak miła ta itd.

Już wiemy, gdzie jest ta miła Dziecina. * W Betleem nas czeka święta Rodzina. * Jak miła ta nowina itd.

Wesoła noc, wesoła noc! * Pan z nieba i łona Ojca wychodzi, * Oto się z Maryi

nam Jezus rodzi, * Łaski przynosi, kto o nie
prosi: * Odpuszcza grzechy, daje pociechy. *
Pójdźmy do Betleem do stajenki, * Do
dzieciątka Jezus i Panienki, * Radośnie
śpiewając, chwałę oddawając * Dzieciąteczku,
dzieciąteczku.

W żłobie leży, w żłobie leży! * Na sian-
ku ostrym będąc położony. * W pieluszkach
skryty, cud niepojęty, * Grzały pieluszki i
przyśli pastuszki, * Przynieśli ofiary, Bogu
dary; Anieli Bogu chwałę śpiewają: * Glo-
ria, gloria in excelsis, in excelsis Deo, in
excelsis Deo! * Pokój ludziom, pokój lu-
dziom!

Jezu drogi, Jezu drogi! * Pamiętaj na
dobroć: co się to stało, * Żeś przyjął na się
nikczemne ciało? * Niech łaska Boża nam
wszystkim wspomóż. * Zlituj się Panie,
oddal karanie; * Wierzymy, wierzymy, wie-
rzymy Ci, * Żeś Zbawicielem i królem

ludzi, * Tyś Pan i Stwórca nasz, * Tyś Od-
kupiciel nasz: * Odpuść winy, odpuść winy!

Cóż ci damy? cóż ci damy? * Daje-
my Tobie wielką miłość w żłobie: *
Mirę z trudami i wonność w enocie. * Skła-
damy Ci serca i dusze nasze, * Bo Cię ko-
chamy dziś i na zawsze; * Kadzidło też
dajemy w modlitwie, * Bo żyjemy we wiel-
kim ubóstwie, * We wielkich przykrościach
i we wielkich nędzach. * Przyjmij dary,
przyjmij dary!

Święty Boże! Święty Boże! * O Panie, Tyś
z Ojca, Tyś światłość z Boga, * Ubogiś
jak Matka Twoja była; * Takie czynią
kroki Boskie wyroki, * Aby stworzony czło-
wiek korony * Dostał, dostał tak od
Ciebie, * Także pójdźmy wszyscy do stajen-
ki, * Do Jezusa Pana, najmilszego Syna *
Niebieskiego, niebieskiego.

O Baranku! o Baranku! * Wejrzyj, o

nadziejo, dawco zbawienia, * Na nędznych,
biednych, którego pienia * Oddają zorze,
też ziemia i morze * Co tylko żyje, kołem
się snuje; * Jan jeszcze, Jan jeszcze był
w żywocie, * Chwalił, Jezu, Ciebie w Twojej
istocie. * To samo czynimy Tobie, Twemu
Ojcu, * I Duchowi, i Duchowi. Amen.

Witaj Jezu ukochany, na zbawienie nasze
dany, * Witaj małe Dzieciąteczko, witaj
sliczne Paniąteczko, * Witaj Jezu.

Witaj z dawna pożądanym, od proroków
obiecany, * Już się to wszystko spełniło,
co pod tajemnicą było, * Obiecane.

Witaj drogi Zbawicielu witaj nasz Odku-
picielu, * Wielka to pociecha nasza, gdy
widzimy Mesyasza, * Prawdziwego.

Witaj różczko Aaronowa, witaj lasko
Mojżeszowa, * Izraela przewodniku, a grze-
sznika pośredniku, O Jezusie.

Witaj tarczo Gedeona, witaj skarbie
Salamona, * Ty jesteś moc Samsonowa i
korona Dawidowa, * Już od dawna.

Witaj nasz Rajski kwiateczku, cnego
Pana świata wianku, * Witaj przesłiczna
lilia i pachnąca konwalia, * Witaj Jezu.

Witaj ogrodniku duszy, ach jako Cię
kochać muszę, * Kiedy widzę tak silnego,
koło mnie w pracach pilnego, * Robotnika.

Witajże Baranku cichy, który gładzisz
świata grzechy, * Witaj Jezu śliczna grono,
którą dziś w żłobie złożono, * Witaj Jezu.

Witaj świata królewiczu, witaj Niebieski
dziedziczu, * Witaj nasz łaskawy Panie,
witaj Niebieskie kochanie, * Witaj Jezu.

Witaj sławny Architekcie, którego świat
przyjąć niechce, * Niebo, ziemię, zbudowałeś,
na ziemi miejsca niemiałeś, * Głowy skłonić.

Witaj pielgrzymie na świecie, czemuż w
zimie a nie wlecie, * Droge swoją odprą-

wujesz, w dalekie strony wędrujesz, *
Do Egiptu.

Witaj nasz drogi Dawidzie, dokąd Twa
cierpliwość idzie, * Cóż Jezus zawinił ko-
mu? że Go wyganiacie z domu, * W cudze
kraje.

Witaj wdzięczny gościu z Nieba którego
wielka potrzeba, * Wypędziła z łona Ojca,
na co pozwoliła Trójca, * Przenajświętsza.

Witaj Dziecino maleńka, którego się piekło
lęka, * Niebo i ziemię piastujesz, a małym
się ukazujesz, * Niemowlątkiem.

Witaj o klejnocie drogi, czemuś tak bar-
dzo ubogi, * Leżysz w stajni położony i w
pieluszki owieniony, * Miedzy bydłem.

Witaj ubogi sieroto, z rąk Twych idzie
srebro, złoto, * Perły i drogie kamienie,
napelniłeś wszystką ziemię, * Witaj Jezu.

Ach dobroci niesłychana, ach miłości
niewidziana, * Cóż ja widzę? ach mój Boże!
żłób majestat, żłób Twe łóżę, * Witaj Jezu.

O jakie to sprawy dziwne, że to Dzieciatko niewinne, * Pieluszkami owienione, płacze w stajni położone, * Bo mu zimno.

Płacze mój Jezus maleńki, płacze pokarmu Mateńki, * Matka Mu płakać pomaga, w Józefie się żalność wzmacnia, * Gdy się widzi.

Przestańże już płakać, Jezu, bo do Ciebie wnet przybież, * Trzej Królowie, z dary swemi, uciesz, Cię Jezu nimi, * Nie płaczże już.

Oto tu są i pasterze, zagrają skoczno na lirze, * Na multankach wygrywają i wesoło zaśpiewają, * Witaj Jezu.

My też milczeć nie będziemy, gdy do szopy Twej wnikniemy, * Miło Tobie zaśpiewamy, zwykły pokłon nasz oddamy, * Jako Bogu. Amen.

Witaj, Synu najmilejszy, * Witaj Jezu najwdzięczniejszy, * Lili, lili, * Memu Dzieciatku małemu.

Coś z niebieskiej wysokości, * Spuścił się
do mych wnętrzności, * Lili, lili, * Memu
Dzieciątku małemu.

Tyś Bóg chwały niesłychanej, * Terazś
mój Syn kochany, * Lili, lili, * Memu Dzie-
ciątku małemu.

Którymu nieba cześć dają, * Piersi Cię
me napawają, * Lili, liii, * Memu Dzieciąt-
tku wdzięcznemu.

Witajcie oczka słodkiego, * Usteczka Syna
drogiego, * Lili, lili, * Memu Dzieciątku
słodkiemu.

O Anieli przybywajcie, * Snu Dzieciątku
przyczyniajcie. * Lili, lili. * Memu Dzieciątku
pięknemu.

Śpiewajcie pieśni wdzięcznemu, * Jezu-
sowi małąkiemu, * Lili, lili, * Memu Dzie-
ciątku ślicznemu.

Nynajże Jezu kochany, * Nynaj światu
pożądany, * Lili, lili, * Memu Dzieciątku
wdzięcznemu.

Jezu krynico światłości. * Źródło przedziwnej słodkości, * Lili, lili, * Memu Dzieciątku drogiemu.

Ludzie wszyscy przybywajcie, * Wszyscy Dzieciątku śpiewajcie, * Lili, lili, * Memu Dzieciątku małemu.

Lili, lili Jezusowi, * Dzieciątku Zbawicielowi, * Lili, lili, * Memu Dzieciątku ślicznemu. Amen.

Wiwat dzisiaj Boskiej istności, * Gdy zastępuje z niebios w nizkości: * Już się ono spełniło, * Co pod figurą było: * Weszło na ziemi, * Gdy Boga widzimy, * Krzyknij, świecie, z wielkiej radości.

Już proroków pismo spełnione, * Gdy widzimy Słowo wcielone: * Symeon się weseli, * Gdy słyszy, że Anieli * Bogu wyśpiewują, * Pokój oznajmują, * Serce całe radość przenika.

Już Ojcowie o to prosili, * Święci tego

sobie życzyli, * Płacząc, jęcząc wzdychali, *
Rosy z nieba wołali: * Spuściecie nam obłoki, *
Wydadzcie nam w skoki, * Żebyśmy tu dłu-
żej nie byli.

Słodki Jezu, jak Ci dziękować, * Iżeś
zstąpił Ojców ratować? * Gdy Ojcowie już
w niebie, * Przyjmij dzieci do siebie *
Przyjmij Ojców syny * I matek dziecińcy, *
Niechaj Świeci i nas ratują.

Wiwat, wiwat, wielka ochota, * Gdy Bóg
nieba otworzył wróta, * Nieskończone ra-
dości, * Gdy Bóg z swojej miłości * Piekło
zawojował * I czarta przykował * O szczę-
śliwa niebios robota.

Wiwat, wiwat, bądźmy weseli, * Gdy w
tarasach owi anieli, * Których pycha ze-
pchnęła, * Człowieka wywyższyła * Do rajs-
kiej wieczności, * Pokój na nizkości, * Wi-
wat, wiwat, bądźmy weseli! Amen.

Pieśni podczas Mszy świętej na Boże Narodzenie.

Na Introit. Wśród nocnej ciszy głos się
rozchodzi, * Wstańcie pasterze, Bóg się
wam rodzi, * Czempředzej się wybierajcie,*
Do Betleem pośpieszajcie * Przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątko w żłobie, *
Z wszystkimi znaki danemi sobie; * Jako
Bogu część Mu dali, * A witając zawołali
Z wielką radością:

Ach witaj Zbawco z dawna żądany, *
Cztery tysiące lat wyglądany; * Na Ciebie
Króle, Prorocy * Czekali, a tyś tej nocy *
Nam się objawił.

Na Gloria. Pienia Aniołów brzmia pod
niebiosy, * Śpiewajmy z niemi wspólnemi
głosy: * Chwała Bogu w wysokości, * A
ludziom na tej nizkości, * Niech pokój będzie.

Na Credo. Wierzę w jednego Boga na

niebie, * Ojca, co ten świat stworzył dla siebie; * I w Jezusa Syna Jego, * Za sprawą Ducha Świętego * Dziś zrodzonego.

Na Offertorium. Śpieszmy do żłóbka ze swemi dary, * Złożmy Dzieciątku serc swych ofiary; * Niech ofiarą chleba, wina * Przyjmie je Boża Dziecina * Jako własność swą.

Niechaj uświęcić serca te raczy, * A wszystkie winy niech nam przebaczy; * Wszak ten Jezus dla miłości * Naszej zstąpił na nizkości, * Aby zbawić nas.

Na Sanctus. Śpiewajmy wspólnie głosami swymi, * Anieli w niebie, a my na ziemi: * Święty, święty, zawsze święty; * Bóg Zastępów niepojęty, * W swym Majestacie.

Pełne są nieba, Boże! Twej chwały * Pełna jest ziemia, * Pełen świat cały: * Niechaj wszystko się zdumiewa, * Niechaj wszystko Święty śpiewa * Bogu naszemu.

Po Podniesieniu. Zawitaj, Jezu, dziś na-

rodzony * A w Sakramencie tym utajony, *
Padamy na twarz przed Tobą, * Wierząc,
żes jest pod osobą * Chleba i wina.

Błogosławiony! coś dla nas przyszedł, *
Z czystych wnętrzności panieńskich wyszedł, *
Tobie śpiewamy Hozanna, * Którego zrodziła
Panna * Nienaruszona.

Na Agnus Dei. Baranku Boży! co ludzkie
winy * Przyszedłeś zgładzić, Boże jedyny!
* I zaraz od narodzenia, * Rozpocznasz
swe cierpienia, * Przepuść nam, Panie!

Baranku Boży, co świata długi * Przyjąłeś
na się w postaci sługi. * I wypłacasz
nadobficie, * Poświęcając za nas życie, *
Przepuść nam, Panie!

Baranku Boży! niepokalany, * Coś za nas
poniósł na krzyżu rany. * Do Ciebie grzeszni
wołamy, * Twojej litości błagamy. *
Przepuść nam, Panie! Amen.

Wykrzyknijmy wiwat, Panu nowotnemu,*
W Betleem na sianku, w żłobie złożonemu:*
Hej wiwat, wiwat, wiwat, nasz Panie!*
Niech Ci będzie wdzięczne nasze śpiewanie.

Boś Ty Bóg prawdziwy, Syn Ojca wiecznego!*
Stałeś się człowiekiem dla człeka grzesznego:*
Hej wiwat, wiwat, gdy się tak dzieje;*
Ty Ojców w otchłaniach spełniasz nadzieję,

Stałeś się człowiekiem byśmy nie zginęli,*
W czartowskich kajdanach wiecznie nie jęczeli:
Hej wiwat, wiwat, niech Cię to chwali,*
Gdyśmy narodzenie Twe oglądali.

Jakże wielki Boże! zbytnia miłość Twoja,*
Którą dla wiecznego świadczysz nam pokoja:*
Grzesznik zaś Tobie wszechmocny Boże,*
Czemże taką łaskę odwdzieczyć może.

Dość miłość Twoją jawnie pokazujesz,*
Gdy tyle przykrości dla nas podejmujesz:*

Ej jeszcze, jeszcze to mało, * Dla człeka z miłości dam wszystko ciało.

Dziwno mi to jednak Zbawicielu drogi, * Że ubogo leżysz na taki mróz srogi: * Hej nie dziw, nie dziw, z ubóstwa mego, * Bom wszystko dla człeka wydał grzesznego.

Czemuż tedy płaczesz, czy Ci żal tego, * Iżes się narodził dla człeka grzesznego? * Ej płacze, płacze dla tego, * Że umrę dla grzechu Adamowego.

Ale wielki Panie, wielkie to są dziwy, * Że Cię człek nie przyjął w kącik osobliwy: * Ej tak złość ludzka bardzo zawzięta, * Ledwie mnie przyjęła między bydłeta.

Nie maszci dworzanów, aby Ci służyli, * Przy tym twardem żłobie, aby Cię cieszyli: * Ej nie masz, nie masz, tylko Marya, * I Józef, który Cię siankiem uwija.

Na tak ciężkim mrozie drżysz bez pościółeczki, * Nie masz się czem zagrzać, nie

masz kapioleczki: * Ej nie masz, nie masz, sam
osiel z wołem, * Swą parą chuchając, grzeją
Cię społem.

Czemże Tobie Jezu za to odwdzięczymy,*
Czem Ci za tak wielką miłość nagrodzimy? *
Ej nie, nie, nie, nie, nie pragnę więcej, *
Serca i miłości pragnę człowieczej.

Więc ja Ciebie Jezu dla Twojej wygody, *
Przyjmuję do serca mojego gospody: * Hej
wiwat, wiwat, wiwat, Anieli, * Niech całe
Niebo dzisiaj się weseli.

Tam ci czwstą duszą będę asystował, *
W miłości, afektach, będę Ci lokował: Hej
wiwat, wiwat, moje wnętrzości, * Kiedy
sam Zbawiciel w nich się rozgości.

Bądźże za to Jezu, wiecznie pochwalony, *
Iżeś dla nas grzesznych ludzi narodzony: *
Hej wiwat, wiwat, Panu nowemu, * Z prze-
czystej Dziewicy narodzonemu. Amen.

W żłobie leży, któż pobieży, * Kolendo-
wać małemu * Jezusowi Chrystusowi * Dziś
do nas zesłanemu? * Pastuszkowie przyby-
wajcie, * Jemu wdzięcznie przygrywajcie *
Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami * Za wami
pośpieszmy, * A tak tego małego *
Niech wszyscy zobaczymy; * Jak ubogo na-
rodzony * Płacze w stajni położony, * Więc
Go dziś ucieszymy.

Najprzód tedy, niechaj wszędy * Zabrzmi
świat w weselości, * Że posłany, nam jest
dany * Emanuel w nizkości, * Jego tedy
przywitajmy, * Z Aniołami zaśpiewajmy: *
Chwała na wysokości.

Czem' w żłóbeczku, nie w łóžeczku * Na
siankuś położony? * Czem' z bydłety nie
z panięty, * W stajni jesteś złożony? * By
człek sianu przyrównany, * Grzesznik by-
dłem nazwany, * Przezemnie był zba-
wiony.

Twoje państwo i poddaństwo * Jest świat
cały, o Boże! * Tyś polny kwiat, czemu Cię
świat * Przyjąć nie chce choć może? * Bo
świat doczesne wolności * Zwykł kochać,
mnie zaś z swej złości * Krzyżowe ściele
łoże.

W Ramie głosy pod niebiosy * Wzbijają
się Racheli, * Gdy swe syny bez przyczyny *
W krwawej widzi kąpieli. * Większe mnie
dla nich kąpanie * W krwawym czeka o-
ceanie * Zkąd niebo będą mieli.

Trzej królowie, monarchowie * Wschodni
kraj opuszczają, * Serc ofiary z trzema da-
ry * Tobie Panu oddają. * Darami się kon-
tentujesz, * Bardziej serca ich szacujesz, *
Za co niech niebo mają Amen.

Wstawszy pasterz bardzo rano, * Wyszedł
z budy wlaźł na siano: * Boć go szczyca
zdejmowała, * Jaka przedtem nie bywała.

Czeka długo, czeka mało, * Co się w polu
będzie działo; * Strach go zewsząd obej-
muje, * Bo śpiewanie z nieba czuje.

Porwawszy się poszedł w pole, * Szuka-
jąc tam w onym dole, * Zkąd się światło
dobywało, * Jakie przedtem nie bywało.

A tak sobie przechadzając, * Z podziwie-
niem rozmyślając, * Pojrzy w górę aż Anie-
li, * Pod niebiosą są weseli.

Pokój ziemi ogłaszają, * Chwałę Bogu po-
wtarzają; * Że zbawienie oglądało * Pożą-
dane, wszelkie ciało.

Wraca prędko z tej doliny, * I do bydła
do drużyny, * Chcąc oznajmić co się stało, *
Po północy nim świtało.

Lecz ich słyszy z Aniołami, * Krzycząc
w polu pod niebami: * Bieży do nich już
weselszy, * Azaście tu najmilejsi.

Braciszku moim mili, * Nie miałem ci
takiej chwili, * Jaka się tej nocy stała, * Z
czego ziemia radość brała.

Panna Syna cudownego, * Porodziła niebieskiego: * Róża piękna i lilija, * Zbawiciela nam powiła.

Dziś pasterze wykrzykają * Piękne głosy nam wydają: * Grają w dudki i multanki,* Drudzy czynią wywijanki.

Na kolana osieł z wołem, * Klęczą przed Nim, a my kołem * I z muzyką i pieśniami,* Z Aniołami, z pastuszkami.

Uderzajmy czołem śmieie, * W człowieczem Go widząc ciele, * Żeby przyjął nas do Siebie, * A po śmierci stawił w niebie. Amen.

Zagrzmiała runęła w Betleem ziemia, * Nie było, nie było Józefa w doma.

Kędyżeś, kędyżeś Józefie bywał? * W Betleem, w Betleem Dzieciątku śpiewał.

Wół osieł, wół osieł, przed Nim klękali,* Bo swego, bo swego Stwórcy poznali.

Beczący, ryczący, Panu śpiewali, * Pasterze, pasterze w multanki grali.

Zmiłuj się, zmiłuj się nasz wieczny Panie, * Bez Ciebie, bez Ciebie nic się nie stanie. Amen.

Zawitaj Jezus z Panny narodzony! *
Czemuś w żłobeczku ubogo złożony? *
Cóż za przyczyna ubóstwa Twojego? * Znać
byś z sieroty czynił bogatego.

Czemuż w tak lichej rodziś się stajence? *
Z ziebiasz w pieluszkach ciało Twe panięce. *
Płacasz, a na cóż? znać, byśmy weseli, *
W górnych pałacach wszyscy Cię widzieli.

Płacze i Rachel dzietek swych, o Boże! *
Krwia sfarbowanych jako śliczne różę. * A
Ty czy z nimi wraz się nie farbujesz *
Znać, że Swej nad nich więcej krwi gotujesz.

Jadą do Ciebie wschodni trzej Królowie, *
Oddają dary sławni Monarchowie. * Którymi

się Ty lubo kontentujesz, * Lecz bardziej
serca onychże szacujesz.

Tys serca pragnął przez mędrca Twojego,*
Jakobyś nad nie, nie miał nic miłszego. *
Więc z uprzejmością serca oddajemy, *
Za co od Ciebie zbawienia pragniemy. Am.

Zginięcie z oczu bogactwa, za nie złote
góry; * Serce się was nie chwyta, obłudne
pozory, * Nie jesteście mi łakome, * Bet-
lejemską wolę słomę * I kącik obory.

Tam szczęśliwe ubóstwo, tam nędza bo-
gata, * Niebo z skarbów odziera i Bogiem
się brata: * Ile Bóg jest w Sobie drogi, *
Tyle mają to barłogi, * Ta bydlęca chata.

Słyszę miłe śpiewanie, anielskie kapale, *
Komuż niebo wygrywa tak radosne trele, *
Być to musi, że wesoło * Przy ubóstwie
stawia czoło * Bóg mój w ludzkim ciele.

Cóżeś znalazł jedyny Boski Synu w zło-

bie? * Czem Cię ziemia daruje ulubionym
Tobie? * Czego niebo nie szafuje, * Znalazł,
czem się kontentuje, * W najuboższej dobie.

Z nieba zstąpił skwapliwie, dla ludzkiej
zdobyczy, * Niedostatek z niedolą w zysku
swoim liczy, * A na zastaw stawia Bóstwo, *
Aby w skarbie miał ubóstwo, * W niem sa-
mem dziedziczy.

Na cóż ludzie nie baczni utarczki jak w
boju, * O doczesne bogactwa toczycie do
znoju? * Uczy Dziecię z nieba dane, * Że
ubóstwo szacowane, * W lepszym stawia
stroju.

Z Raju, pięknego miasta * Wignana jest
niewiasta, * Dla jabłka skąszonego, * Przez
węża podanego.

Wędrujże Ewo z Raju, * Już Cię tu do-
brze znają, * Fora Adamie fora * Z tak
rozkosznego dwora.

Wędrując Adam z Raju, * Gdy stanął w
ziemskim kraju, * Obejrzał się po chwili, *
Alic dalej niż mili.

W Raju miał dość wszystkiego, * Na zie-
mi nie własnego; * Puste krainy orał, *
Niestety! z płaczem wołał.

Ach, biada! mnie nędznemu, * Człękowi
strapionemu. * Do Raju trafić nie mogę, *
Bom przez grzech stracił drogę.

W Rajum miał dość rozkoszy, * Na po-
lach złote kłosa; * Nigdy nie umiał orać, *
Za wołami heta wołać.

Byś była dobra żonka, * Słuchała byś
małżonka; * Strzegłabyś się rozmowy *
Niecnotliwej węzowej.

Ażem ja nie dobry mąż * Widząc, że cię
zdradził wąż; * Niechciałym cię zasmucić,*
Wolałem jabłka skąsić.

Dałaś się zwieść węzowi, * Jam słuchał
białogłowy. * Będziem cierpieć niewolą *
Na świecie ze złą dolą.

W boleściach będziesz rodzić, * W wianeczku już nie chodzić. * Ja ziemię kopać muszę, * Chcąc pokrzepić swą duszę.

O wężu niecnotliwy! * Iżeś tak nieżyczliwy; * Nasienie białogłowy * Zepsułeś zlemi słowy.

Już się dziś wypełniają, * Proroctwa i ustają * Dawida z Izajaszem * Gdy Panna z Mesyaszem.

Z Betleemskiej stolicy * Ucieka na oślicy, * Chcąc nas pojednać z Bogiem, * W takim upadku srogim.

Na te chwalebne gody * Idą w obce narody * Z Józefem i Maryą, * Jezus czołem Ci biją.

Adamowi synowie * Maluścy i ojcowie, * I z córeczkami matka, * Pokłękawszy przed jasełka. Amen.

Z wschodu słońca do Jeruzalem przyszli Królowie i wszędzie pytali się: * ∴ „Gdzie Król narodzony, nam objawiony, któregośmy gwiazdę widzieli?” ∴ * ∴ „Gloria, gloria in excelsis Deo.” ∴ * ∴ Gloria, gloria in excelsis Deo. ∴

Oto gwiazda prowadziła je, aż już przyszedłszy, stanęła na stajence. * ∴ Znaleźli Dzieciątka z Maryą, i upadłszy pokłonili się. ∴ * „Gloria, gloria in excelsis Deo.” ∴

Otworzywszy wszystkie skarby, ofiarowali Dzieciątku te dary swe! * ∴ Jak mirę i złoto, tak też kadzidło, Dziecię sobie Bogiem szacując. ∴ * ∴ „Gloria, gloria in excelsis Deo.” ∴

I my pójdziemy też do Betleem! z miłą wdzięczną ofiarą przystępujem: * ∴ Bo serca niewinność, wiarę i miłość, ciało, duszę, wszystko darujem. ∴ * ∴ „Gloria, gloria in excelsis Deo.” ∴

Zadziwieni światłem niebieskiej Planety,*
Pojąć nie możemy czy to są komety.*
Gdyż widokiem przerażeni,* I jasnością
przestraszani,* Nie wiemy co to znaczy.

Duch nasz obok trwogi, jakąś radość czuje*
I mniema, że cuda myśl jego maluje.*
Bo to światło jest nieznane,* Ani też
kiedy widziane,* Jak uważać mogliśmy.

A gdy śpieszno bieżym byśmy co widzie-
li,* Przed blaskim na niebie wszyscyśmy
struchleli:* Oko patrzy ucieszone,* A
serce jest zatopione,* W dziwotwornej
światłości.

Lecz czekamy dalej, co się tu dzieć bę-
dzie,* Światłość się powiększa, niebo góre
wszędzie:* Czekajmyż już bracia mili,*
Stanie się tu wnet po chwili* Z nieba coś
cudownego.

Pastuszkowie starzy, cóż się to wam
marzy? Pastuszkowie młodzi, dowiedzieć się

godzi, * Czy to z nieba ta nowina, * Że
Panienka rodzi Syna. * W Betleemskiej
stajence.

Tak jest nie inaczej, otóż starzy zgadli, *
Pobiegli tam młodzi, na kolana padli, * Gdy
ujrzeli z nieba króla, * Bo ta jego była
wola, * By się na świat narodził.

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły, *
Wyśpiewują chwałę Bogu żywioly; * Ra-
dosc ludzi wszędzie słynie, * Anioł budzi
przy dolinie * Pasterzów, co pasli pod
borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku, *
Dumają pasterze w takim widoku, * Każdy
pyta: co się dzieje? * Czy nie świta? *
Czy nie dnieje? * Zkąd ta łona bije, tak
miła oku?

Ale gdy anielskie głosy słyszeli, * Zaraz
do Betleem prosto bieżeli; * Tam witali w

żłobie Pana, * Poklękali na kolana * I oddali dary, co z sobą wzięli.

Potem wykrzyknęli w głos na przemiany: *
Żyj, Jezu maleńki, na świat wydany! *
Niech Ci, Panie, od nas chwała * Nieustanie, wiecznie trwała: * Żyj, żyj, Zbawicielu z nieba zesłany!

Odbodzą z Betleem pełni wesela, * Że już Bóg wysłuchał słów Izraela, * Gdy tej nocy to widzieli, * Co Prorocy widzieć chcieli: * W ciele ludzkim Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujemy, * Chwałę z Aniołami wraz wyśpiewujemy: * Bo ten Jezus z nieba dany, * Weźmie nas między niebiany, * Tylko Go z całego serca miłujemy.

Chrystus się narodził, * Przyjął człowieczeństwo, * By nas oswobodził, * Zniszczył

odszczepiństwo; * Chrześcijanie, wkóło *
Śpiewajmy wesóło: * Chwała Tobie, o Boże!

Na Twe narodzenie * Cóż Ci, Jesu, damy? *
Samo udrczenie * I niewolę mamy, * Dro-
gie nam ofiary * Pochłonał rok stary. *
Chwała Tobie, o Boże!

Wszystko, Jezu, minie; * Tyś Bóg nieod-
mienny. * Twa miłość nie ginie; * Nic mi
grób kamienny. * Pękna kraty lane, * Więzy
krwią zbryzgane. * Chwała Tobie, o Boże!

Żmudno nam w niewoli, * Lecz gdy każesz,
Boże, * Któż przeciw Twojej woli * Czoło
podnieść może? * Gdy Ty rzeczesz słowo, *
Odżyjem na nowo! * Chwała Tobie, o Boże!

Zlitujże się Boże, * Ożyw wiarą dziatki *
Niech nas wróg nie zmoże * Na łonie tej
matki * Świętego kościoła, * Niech każde
z nas woła: * Chwała Tobie, o Boże!

Nadto tu zebrzemy * Wszechmocny nasz

Królu: * Niechaj nie giniemy * Ni z niedzy,
ni z bólu, * Niechże na swej ziemi * Śpie-
wamy wolnemi: * Chwała Tobie, o Boże!

Magnificat.

Serdecznie wielbi dusza moja * Pana
swego dobrodzieja.

Duch mój rozradował się wielu * W
Bogu moim Zbawicielu.

Iż na służebnicy swojej nizkość * Zej-
rzała jego dobroćliwość.

Albowiem oto stąd błogosławioną * Od
wszystkich narodów będę zwaną.

Bo mi uczynił wielkie rzeczy * On który
jest wszechmogący.

Przeświète jest Jego imię, * Chwalić go bę-
dzie całej ziemi plemię.

Wszystkiem narodom zmiłowanie * W
Boskiej bojaźni żyjącym się stanie.

W ramieniu swoim moc uczynił * Pysz-
ne myślą serca ich rozproszył.

Złożył mocarze ze stolicy * A pokorne
postawił po prawicy.

Łągnące dobrami napęłnił * A bogacze
próżne odprawił.

Przyjął Pan sługę swego Izraela, * Bo
mu na ratunek zesłał Zbawiciela. *

Wspomniawszy na swe miłosierdzie *
I na ludu srogą nędzę.

Jako do ojców naszych mówił * Abraha-
mowi i nasieniu jego przyślubił.

Chwała Bogu Ojcu i Synowi * I pocieszy-
cielowi świętemu Duchowi.

Jako było na początku i zawsze i ninie *
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wieczne
czasy słyńie.

Na Błogosławieństwo

Uwielbiamy zawsze, wszędzie Boga nie-
pojętego, * Niech błogosławiona będzie *
Wiara w Pana wiecznego! * Z chórem

aniółów się wznieść, * Hymn pochwalny
cheiejmy nieść: * „Święty Bóg ukryty tu,
Pokłon, cześć składajmy Mu!“

Litość z nami to sprawiła, * Że się
Zbawcą naszym stał, * Miłość ku nam
Go zmusiła, * By się ludziom cały dał. *
Pan chce więźniem sług Swych być, * W
Sakramencie dla nich żyć: * „Święty Bóg
ukryty tu, * Pokłon, cześć składajmy Mu!“

W Hostyi wielkość Swą ukrywa * I z
miłością czeka nas, * Spieszmy doń, On
wszystkich wzywa, * Gotów przyjąć w każ-
dy czas — * I błogosławieństwa zdroj *
Złać łaskawie na lud Swoj: * „Święty Bóg
ukryty tu, * Pokłon, cześć składajmy Mu!“

W Sakramencie utajony, * Zbawicielu
nasz Panie! * Z Panny czystej narodzony, *
Duszy naszej Kochanie! * Bądźże od nas
pochwalone * Pizez nabożne śpiewanie.

W majestacie Swym niezmierny, * To-

bie my się kłaniamy, * Pobłogosław lud
Twój wierny, * Pokornie Cię błagamy; *
Zbaw nas, Jezu miłosieray! * Jako w Tobie
ufamy.

Chwała Tobie w tej świętości, * Którąś
dla nas jedynie * Postanowił z Twej mi-
łości, * Niech na wieki nie zginie, * A po
śmierci z Twej dobroci, * Niech nas niebo
nie minie. Amen.



Spis rzeczy.

Modlitwy. stron.

Akt poświęcenia się najśw. Dziecięciu . 3

Przed kazaniem.

O Jezu! słowa Twego słuchać serdecznie. 4

Po kazaniu.

Racz nas, Panie! pokropić 4

Msza święta.

Przyjmij Ojcze najłaskawszy z rąk . 5

Psalm 69, Boże! wejrzyj ku wspomóż. 20

Pieśni na Błogosławieństwo.

Synu Boży narodzony, w Sakramencie 22

By wywyżzyć swe stworzenia . . . 22

Nieszpory na Gody.

Psalm I.

Noc nadeszła pożądana, w tysiąc . . 23

Psalm II.

Dzień ten nam sam Pan Bóg . . . 24

Psalm III.

Śpiewajmy Panu z weselem, Jezus 25

Magnificat.

Wielbij duszo moja Pana 26

Antyfona.

Sławna Matko Zbawiciela 27

Pieśni na Boże Narodzenie.

Ach ubogi żłobie, cóż ja widzę 28

Ach witajże pożądana Perło 29

Anieli w niebie śpiewają, Bogu 30

Anielski chór pasterzom ogłasza 32

Anioł pasterzom mówił: Chrystus 33

A wczora z wieczora, z niebiesk. 34

Alleluja, ehwalmy Boga, który się 36

Bóg się rodzi gwiazda wschodzi 37

Boscy pselowie, o święci Anieli 40

Bracia patrzcie jeno, jak niebo 41

Msza śpiewana na Boże narodzenie.

Bogu dziękczynne głosy 43

Bóg się rodzi, moc truchleje 45

Bóg się z Panny narodził	46
Bóg w Trójcy Świętej sprawił to	47
Cicha noc, święta noc! wszyscy śpią	49
Chrystus, Chrystus nam się narodził	51
Cicha noc, święta noc! wszystko śpi	51
Cieszymy się i pod niebiosy, wznosimy	51
Czas radości, weselości, światu nastał	53
Czemuż się dzisiaj weselić nie mamy	54
Cicha noc, święta noc! gwiazdka lśni	55
Do nóg Twoich się zbliżamy, upadamy	55
Dnia jednego o północy, zasnąłem	59
Dzieciątko się narodziło, wszystek świat	61
Dzisiaj w Betleem wesola nowina	61

Pieśni na ostatni dzień starego roku.

Dziś koniec roku zeszłemu	63
Nie tak bystro płynie rzeka	63

Pieśń o Świętych Trzech Królach.

Dziś Ciebie tu znajdujem, we wszystko	65
---	----

Na Boże Narodzenie.

Ej bracia czy śpicie, czy wszyscy	66
---	----

Ei byliśmy bracia pastuszkowie . . .	69
Figurowana różeczka zielona, która . .	71
Gdy się Chrystus rodzi i na świat . .	72
Gwiazdko złotą promienistwa, gdzie . .	74
Gdy Bóg posłał Syna Swego . . .	75

Pieśń na uroczystość śś. Trzech Króli.

Gdy Marya porodziła, gwiazda cudna . .	76
--	----

Na Boże Narodzenie.

Hej nam hej; wszystek świat . . .	78
Hej w dzień narodzenia, Syna . . .	79
Hola, hola pasterze z pola, idźcie . .	81
Jam jest dudka Jezusa małego . . .	84
Jezus malusieńki leży nagusi Źki . .	86
Jezu miłe Dzieciatko, Ciebie pozdraw. .	87
Już pochwalmy Króla tego . . .	89
Kiedy słyszę na obłokach anielskie : .	90
Kto był smutny, dziś wesół . . .	91
Któż o tej dobie, płacze we żłobie . .	92
Kiedy król Heród królował . . .	94
Łaska nieba górnego dziwną rzecz . .	96
Lulajże Jezuniu moja perełko . . .	98
Mędrcy świata monarchowie, gdzie . .	100

Mesjasz przyszedł na świat	101
My też pastuszkowie nie tylko	102
Najświętsza Pani, gdy porodzić	103
Narodził się Chrystus Pan	106
Narodził się Jezus Chrystus	107
Narodził się nasz Zbawiciel	108
Narodził się Jezus w stajni ubogiej	108
Nie należy Tobie Jezu leżeć w żłobie	109
Niepojęte dary dla nas daje dzisiaj	110
Niechaj będzie głośno wszędzie	113
O gwiazdeczko! coś świeciła nad	114
O Józefie! Czego chcecie? powiedźcie	115
Pan z nieba i łona Ojca przychodzi	116
Pasterze grajcie wesoło, zjawił się	119
Pasterze drzymali w dolinie pasący	120
Pasterze mili! coście widzieli	121
Pasterzu, pasterzu, czy widzisz tam	123
Pastuszkowie bracia mili, kędyżeście	124
Piosneczkę zaśpiewajmy dziś	125
Pójdźmy, pójdźmy aż do Betleem	127
Pójdźmy wszyscy do stajenki	128

Posłyszcie chrześcijanie	130
Pospieszcie pastuszki z piosneczeki!	132
Powiedzcie pasterze mili	133
Przybieżeli do Betleem pasterze	134
Przylecieli Aniołkowie jak ptaszkowie	135
Przyskoczę ja do tej szopy z cicha	136
Przy onej dolinie w Judzkiej	137
Przy onej górze świecą się zórze	140
Przystąpmy do szopy uściskajmy	141
Pastuszkowie bracia mili, gdzieście	142
Płacze Jezus mały, rzewnie płacze	144
Rozkwitnęła się lilija, a ta jest	145
Salve Jeżu Dziecino, w pieluszki	146
Śliczna Panienka Jezusa zrodziła	148
Spało Dzieciątko, kryło się siankiem	150
Serce, duszo stój! idzie Jezus mój	151
Tryumfy Króla niebieskiego	152
Tusząc pasterze że dzień blisko	154
Trzej Królowie jadą z królewską paradą	159
Tuli Panienka Dzieciątko	160
W Betleem mieście Jezus się	161
Wszyscy niech się cieszą	162

Wstańcie, wstańcie pasterze mili . . .	164
Wesołą nowinę bracia słuchajcie . . .	166
Wesoła noc, wesoła noc! Pan . . .	167
Witaj Jezu ukochany	170
Witaj Synu najmilejszy	173
Wiwat dzisiaj Boskiej istności . . .	175
Pieśń w czasie Mszy świętej.	
Wśród nocnej ciszy głos się . . .	177
Wykrzyknijmy wiwat Panu . . .	180
W złobie leży, któż pobieży . . .	183
Wstawszy pasterz bardzo rano . . .	184
Zagrzmiała runęła w Betleem ziemia . .	186
Zawitaj Jezu z Panny narodzony . .	187
Zgińcie z oczu bogactwa	188
Z Raju, pięknego miasta wygnana . .	189
Z wschodu słońca do Jeruzalem . . .	192
Zadziwieni światłem niebieskiej . . .	193
Z narodzenia Pana dzień dziś . . .	194
Chrystus się narodził przyjął . . .	195
Magnificat.	
Serdecznie wielbi dusza moja . . .	197

Na Błogosławieństwo.

Uwielbiamy zawsze, wszędzie . . .	198
W Sakramencie utajony, Zbawicielu .	199
Spis rzeczy	201

